

Obwodnica zachodnia to szansa na wytyczenie nowych obszarów inwestycyjnych. Chodzi o 130 hektarów dotąd niedostępnych terenów. >> I-IV

informator samorządowy

Łącznik zielonogórski

nr 4 (539) 31 stycznia 2024

www.LZG24.pl



Za pasem finału akcji Ekochoinka, za którą stoi miasto i Lasy Państwowe. - Jej zwieńczeniem będzie piknik w Leśnej Osadzie, która 7 lutego w godz. 10.00-13.00 stanie przed ratuszem - mówi Ewelina Fabiańczyk, rzecznica Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. >>7

WOŚP

ZIELONA GÓRA MA WIELKIE SERCE

Wspomnienia z tego finału WOŚP zostaną z nami długo. Po latach przerwy znów gramy razem! Do Orkiestry ponownie dołączyły służby mundurowe i media. Dzięki jedności i wspólnemu celowi pobiliśmy rekord!

691 tys. 584 zł - tyle uzbierali zielonogórzanie podczas 32. Finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - Kwota jeszcze wzrośnie - zapowiada Igor Skrzyczewski, rzecznik zielonogórskiego sztabu. - Dojdą obce waluty i biżuteria, które oszacuje Warszawa.

W ostatnią niedzielę stycznia nie szczędziliśmy grosza. Na pniu schodziły atrakcje licytowane na głównej scenie przed filharmonią. Za rekordową sumę 8 tys. zł poszły tablice rejestracyjne z napisem F1 WOSP wystawione przez prezydenta Janusza Kubickiego. - Wielkie podziękowania dla wszystkich zaangażowanych - tych, którzy zbierali i tych, którzy wpłacali. Zielona Góra ma wielkie serce - skomentował prezydent.

Hojności rzeczwiście trudno nam odmówić. Licytujący za kolację w towarzystwie polityka Bartosza Arłukowicza zapłacił 1 tys. 700 zł, inny skorzysta z godzinnego lotu balonem Aeroklubu Ziemi Lubuskiej za 2 tys. Wzięcie miały usługi ogrodnicze - pielienie, grabienie, sadzenie, które poszły za 1 tys. 500 zł. W roli ogrodniczki wystąpi Wioleta Haręźlak, dyrektor Departamentu Edukacji i Spraw Społecznych w magistracie - ze sprzętem i sadzonkami pojawi się w ogrodzie zwycięzcy licytacji. Radni Paweł Wysocki i Rafał Kasza pobili się w kisielu za 2 tys. zł.

Polonez i disco

Mieszkańców do ofiarności przez 12 godzin namawiał Rademenez. Rapował w szklanym kontenerze u stóp ratusza. We freestyle wpłatał pozdrowienia, które trafiały do niego na karteczkach i drogą elektroniczną. Zdarzyły się także z Łotwy czy Stanów Zjednoczonych, bo transmisję z występu rapera można było śledzić w internecie. W centrum miasta było gorąco, ale Orkiestra wyszła poza jego ramy. W Zatoniu można było obejrzeć spektakl z niezwykłym rozmachem - poloneza na 700 osób z okazji 700-lecia uzyskania praw miejskich przez Zieloną Górę. Po sołectwach kursowały również dwa TIR-y. Tu, przy dźwiękach muzyki rozrywkowej, można było potańczyć, wrzucić do puszek, wziąć udział w licytacji.

Ostatnia szansa

Puszki napełnione, eSkarbonka zamknięta, ale spóźnialscy albo wyjątkowo hojni darczyńcy mogą jeszcze skorzystać z licytacji allegro. Wystarczy wejść na stronę internetową allegro.pl/uzytkownik/WOSPZG

- Każda licytacja trwa 10 dni i nadal pojawiają się nowe. Możemy licytować do 9 lutego - zachęca Mariusz Rosik. - Największym



Natalia Wielogórska, 37 lat:

- To mój debiut na Wielkiej Orkiestrze Świątecznej Pomocy. Co roku oczywiście brałam udział w wydarzeniu, ale po drugiej stronie puszek. Obiecywałam sobie, że w końcu zacznę kwestować i oto jestem. Przemiała atmosfera, szczytny cel, mnóstwo atrakcji. Za rok na pewno też mnie tu zobaczycie!

zainteresowaniem cieszy się oferta Lotniczego Pogotowia Ratunkowego w Zielonej Górze. Osób oglądających link było ponad 800, aktualna cena to 2 tys. 550 zł.

Wśród ofert znajdziemy m.in. zwiedzenie i szkolenie w straży pożarnej, zwiedzenie komendy policji czy wizytę w placówce straży granicznej w Babimoście, a także voucher na zabiegi pielęgnacyjne czy biżuterię z grawerem WOŚP. (ah)



Laura Błoszyk, 19 lat:

- Można powiedzieć, że jestem już weteranką, to mój piąty raz w roli kwestującej. Propozycja brania udziału w tym wspaniałym wydarzeniu padła w szkole. Stwierdziłam: czemu nie? W końcu lubię pomagać.

Paulina Kaczmarek, 19 lat:

- Jestem tu jako wsparcie dla Laury. Specjalnie ubrałyśmy dziś stroje fioletowych jednorożców. To przykuwa uwagę, szczególnie dzieci. W tym roku zbieramy na leczenie płuc po chorobach covidowych. To naprawdę ważna sprawa.



Emil Żywalewski, 14 lat:

- To już mój siódmy raz na WOŚP. Cieszę się, że mogę pomóc ludziom, którzy ucierpieli w pandemii. W kwestowaniu towarzyszą mi rodzice. - Znamy historię konkretnego człowieka, którego uratował respirator zakupiony dzięki WOŚP. To nas zainspirowało - dodaje mama Emila.

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Z ŻYCIA MIASTA >>>



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Kolejne kluby seniora i domy dziennego pobytu - tak Zielona Góra będzie wychodzić naprzeciw potrzebom starzejącego się społeczeństwa. O swojej wizji, jak miasto będzie się rozwijać i w którym kierunku pójdzie, mówił prezydent Janusz Kubicki podczas sesji Zielonogórskiej Rady Seniorów.



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

25 lat to piękny wiek. Dokładnie tyle skończył nasz rodzimy Big Band Uniwersytetu Zielonogórskiego, założony i kierowany przez prof. Jerzego Szymaniuka. Maestro otrzymał z tej okazji z rąk prezydenta Janusza Kubickiego złoty medal za zasługi dla miasta. Drugi trafił do orkiestry.



FOT. PIOTR JEDZURA

Za nami spotkanie noworoczne członków i sympatyków Zielonogórskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. To okazja, żeby podziękować prowadzącym kluby, warsztaty czy zespoły i sprawiającym, że UTW działa jak dobrze naoliwiona maszyna. (rk, md, ah)

ZOK

Urodzeni 4 marca 1974 r.

Bądźcie z nami! - Zielonogórski Ośrodek Kultury poszukuje równolatków.

W tym roku Zielonogórskiemu Ośrodkowi Kultury stuknie dokładnie 50 lat. Z życzeniami jeszcze przez chwilę możemy się wstrzymać, ale placówka z racji zbliżającego się jubileuszu ma prośbę: - Bądźcie z nami!
- Szukamy osób i instytucji, które podobnie jak my uro-

dziły się lub powstały 4 marca 2024 r. - informuje Agata Miedzińska, dyrektorka ZOK. I tajemniczo zapowiada: - Chcemy wspólnie z nimi świętować nasz jubileusz.

W tym celu ośrodek zachęca równolatków do nawiązania kontaktu. Mogą to zrobić osobiście od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00 (ul. Festiwalowa 3), dzwonić pod nr tel. 68 451 10 11 lub śłać maile: zok@zok.com.pl. Wszystkie możliwości nawiązania relacji z rodzimym ośrodkiem kultury stoją przed nimi otworem! A ich 50. urodziny zapowiadają się na wyjątkowe! (el)

TANIEC

Zielona Góra jest Spoko - już od 30 lat

Grupa taneczna Spoko to marka rozpoznawalna nie tylko w kraju, zdobyła wiele laureów w konkursach międzynarodowych i światowych. Od sześciu lat ma swoją siedzibę - Tancbudę - przy ul. Okulickiego 41. Uczęszcza do niej blisko 350 osób.

Róża Żejmo ma 14 lat. Przygodę z tańcem zaczęła w przedszkolu „Pozytywka” w grupie „Wiercipięty”. Potem na moment zakochała się w akrobatyce. Od siedmiu lat dwa razy w tygodniu trenuje hip-hop i freestyle w Spoko Family, jej grupa to „Ninja”.

Ćwiczę na chodniku

- Sprawia mi to dużą przyjemność. Tańczę, kiedy się nudzę i jak mam trudności w szkole, rozluźniam się. To wyzwanie i adrenalina - opowiada z uśmiechem Róża. - Ostatnio bawię się na parkiecie. W zeszłym roku nasza grupa zajęła trzecie miejsce na Tancbuda Challenge. To ogromne wyróżnienie. Dzięki konkursom opanowuję tremę.

Róża w przyszłości chciałaby zostać zawodową instruktorką tańca. Najtrudniejsza sztuka do opanowania? - Nauka szybkiej choreografii - odpowiada.

Roma Morawska ma 12 lat, w Spoko Family tańczy od sześciu. - Namówiła mnie przyjaciółka, bardzo mi się spodobało - mówi Roma. - Taniec to najlepsze lekarstwo, kiedy mój świat się wali. Na początku zajęć często mi się nie chce ćwiczyć, ale jak wejść na parkiet, pozytywne emocje we mnie buzują. Taniec towarzyszy mi na co dzień. Potrafię ćwiczyć na środku chodnika, rodzice skutecznie próbują mnie od tego odciągnąć.

Nazwa to skrót

Początki Spoko Family? Pierwsze próby odbywały się w 1994 r. w nieistniejącym klubie „Kolejarza” przy



FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

Filip Czeszyk był m.in. choreografem w popularnych programach telewizyjnych „You Can Dance - po prostu tańcz”, jurorem „Got To Dance” oraz Tanecznej Eurowizji TVP Kultura

placu Bohaterów. O własnej formacji tanecznej Filip Czeszyk myślał już w 1990 r. A do Zielonej Góry przyjechał po ukończeniu szkoły baletowej, na studia w ówczesnej Wyższej Szkole Pedagogicznej (studiował wychowanie muzyczne).

- Mój świętej pamięci znajomy Krzysztof Sobotkiewicz marzył o chorze, który będzie się ruszał śpiewając, wzorował się na włoskim chorze Zecchino d'Oro (Złoty Cekin) - wspomina F. Czeszyk. - Stworzył gospelową grupę „Animato”. Te dzieciaki były niesamowite. Krzysiu poprosił mnie, abym rozruszał je tanecznie. Uczyłem je wszystkiego - od rock and rolla po balet. I tak cztery lata później zaczęła się historia grupy tanecznej Spoko. Rozszyfruje

jej skrót: spontaniczny, pozytywny, otwarty, kreatywny, oryginalny.

Rosną skrzydła

Tancbuda (siedziba Spoko) została „wygrana” w 2015 r. w budżecie obywatelskim, ruszyła rok później. - Jestem najlepszym dowodem na to, że nigdy nie wolno się poddawać, bo walczyłem o to miejsce ponad 10 lat, kiedy nie byłem jeszcze gotowy na takie wyzwanie - przyznaje zielonogórski tancerz. I dodaje: - Nasz pomysł jest taki, aby budować w młodych ludziach wewnętrzną motywację do działania. Cieszymy się, jak odnoszą sukcesy, nabierają pewności siebie. A nam instruktorom rosną skrzydła, gdy nasi podopieczni zatańczą najlepiej w swoim życiu.

Obecnie w Tancbudzie trenuje 18 grup, łącznie 330 osób. Najmłodszy tancerz ma pięć lat, najstarsi po 50. Szkołę doceniają liczni trenerzy tańca w kraju. Jakub Ciapała ma 22 lata, od trzech jest właścicielem własnej szkoły w Dzierżoniowie (dolnośląskie). Bywa tu kilka razy w roku, najczęściej na Tancbuda Challenge (największy turniej tańca hip-hop w kraju), gdzie występuje w roli trenera. W styczniu z dziewczyną Julią Stawską poprowadził warsztaty z młodzieżą. - Jestem przyjacielem Spoko Family, to co robi Filip i cała ta społeczność, są dla mnie inspiracją do tego, aby podobnych rzeczy spróbować w swoim mieście. Uczę się od niego - przekonuje Jakub. (rk)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



Łącznik Zielonogórski - bezpłatny informator samorządowy

ISSN 2299-761X

Redakcja: al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra

e-mail: redakcja@Lzg24.com.pl

P.O. redaktora naczelnego: Agnieszka Hałas

Redaktor prowadząca: Daria Słowińska-Pawlak

Wydawca: Urząd Miasta Zielona Góra, ul. Podgórna 22, 65-424 Zielona Góra

Nakład: 65 tys.

URODZINY MOTOMYSZY >>>



Właściwie nikt nie wie, ile ma lat. Ale jedno jest pewne: Motomysz to najlepsza maskotka na świecie! We wtorek obchodziła wystrzałowe urodziny w pięknie przystrojonej hali CRS. Przybyli goście: prezydent Janusza Kubicki, prezes ZKŻ SSA Wojciech Domagała, dyrektor sportowy Piotr Protasiewicz oraz zaprzyjaźnione maskotki: Dzięk z koszykarskiego Zastalu, Byczek z leszczyńskiej Unii, Lew z częstochowskiego Włókniarza i Lupo z policji. Ale najważniejsi byli najmłodszy kibice Enea Falubazu Zielona Góra - nasze przedszkolaki, ubrane z tej okazji w barwy zielonogórskiej drużyny. - Niesamowicie! Odwiedziło mnie aż 500 dzieci! Spotkania z Falubaziakami to najlepsze momenty w moim życiu - opowiadała podekscytowana Motomysz, która otrzymała też fantastyczne prezenty. (gd)

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

RADA MIASTA

Będą darmowe bilety MZK dla studentów

Podczas wtorkowej sesji radni podjęli apel do samorządu województwa w kwestii budowy zachodniej obwodnicy Zielonej Góry. Dali też zielone światło pomysłowi bezpłatnych biletów MZK dla studentów oraz opiekunów dzieci uczęszczających do miejskich szkół, żłobków i przedszkoli.

Sesja rozpoczęła się od podziękowań dla byłego już radnego Tomasza Nesterowicza, który objął w ostatnich dniach stanowisko lubuskiego wicewojewody. Następnie prof. Czesław Osekowski podsumował obchody podwójnego jubileuszu miasta. Z kolei Agnieszka Pawłowa, zastępca komendanta straży miejskiej, omówiła pracę swojej formacji.

- W okresie jesienno-zimowym skupiamy się m.in. na kontroli miejsc, gdzie przebywają bezdomni. Pomagamy mieszkańcom przy uruchamianiu pojazdów, kiedy akumulatory odmawiają posłuszeństwa. W grudniu było 10 takich przypadków, ale już w styczniu, gdy przyszły mrozy, w jednym tygodniu podjęliśmy 34 interwencje. Prowadzimy także kontrole antysmogowe. W 2023 roku było ich ponad 300, ale nieprawidłowości wykryto jedynie w 10 proc. przypadków - wyliczała A. Pawłowa.



Będą darmowe przejazdy autobusami MZK dla studentów - radni poparli propozycję prezydenta

Gorącą dyskusję wywołała kwestia apelu wzywającego samorząd województwa do przywrócenia w tzw. Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego 2030 zapisów dotyczących potrzeby budowy m.in. zachodniej obwodnicy Zielonej Góry i węzła S3 Sulechów Północ. Przeciwna pomysłowi była część radnych klubu Platformy Obywatelskiej. Jak jednak podkreślił wicepre-

zydent Krzysztof Kaliszuk, brak wpisania tych inwestycji mogłoby skutkować utratą funduszy na ich realizację.

- Radni powinni walczyć o rozwój Zielonej Góry, a nie o interesy partii politycznej. Jest nie do pomyślenia, że nagle wykreślono zapisy niezbędne dla rozwoju naszego miasta. One zniknęły w bardzo dziwny sposób. Powinny zostać przywrócone - wskazywał prezydent Janusz Kubicki. Ostatecznie, po wprowadzeniu pewnych poprawek, radni niemal jednogłośnie poparli treść apelu.

Jednym z najważniejszych tematów była propozycja prezydenta dotycząca wprowadzenia w autobusach MZK 60-minutowych biletów (normalnych - 3 zł, ulgowych - 1,5 zł) oraz ustanowienia bezpłatnych prze-

jazdów dla studentów oraz nauczycieli podróżujących z dziećmi uczęszczającymi do miejskich szkół, żłobków i przedszkoli.

- Jesteśmy jednym z niewielu ośrodków wojewódzkich, który zwiększa liczbę kursów miejskich autobusów. Teraz zaś będziemy jedynym miastem, które będzie miało bezpłatne bilety dla uczniów i studentów. Myślę, że to istotne wsparcie dla rodziców i domowych budżetów - dodał prezydent Kubicki.

Jednocześnie przyznał, że jego marzeniem jest, aby miejska komunikacja była darmowa dla wszystkich mieszkańców. - Na razie nie jest to możliwe, nie stać nas na to. Ale cały czas się rozwijamy i idziemy do przodu. Wierzę, że pewnego dnia to również się uda - mówił J. Kubicki.

Radni poparli zmiany w MZK zaproponowane przez prezydenta. (md)

ZWIK

Wymiana wodomierzy

Ruszyła bezpłatna wymiana wodomierzy. - Zajmie się tym firma zewnętrzna, która ma upoważnienia wydane przez naszą spółkę - mówi Monika Turzańska, rzeczniczka Zielonogórskich Wodociągów i Kanalizacji. Wymiana obejmie ok. 1,8 tys. wodomierzy. Akcja będzie dotyczyła głównie domków jednorodzinnych i ma związek z upływem terminu legalizacji urządzeń. - Przedstawiciele wykonawcy będą zgłaszali się do mieszkańców. Wymiana trwa zazwyczaj ok. 15 minut - wyjaśnia M. Turzańska. - Jeżeli pracownicy nie zastaną nikogo w domu, zostawią w drzwiach kartkę z prośbą o kontakt i umówienie się w dogodnym terminie. (md)

WYSTAWA

Wykopano w Gorzowie

Od 7 lutego w Muzeum Archeologicznym Środkowego Nadodrza w Świdnicy prezentowana będzie wystawa „Kolejny wiek z archeologią. Badania archeologiczne w XXI wieku na terenie Gorzowa Wielkopolskiego”. - Podczas realizacji inwestycji budowlanych odkopano tam znaczną ilość przedmiotów cennych pod względem historycznym. Skarby, które przez lata były skrywane pod ziemią, można zobaczyć odwiedzając ekspozycję. Prezentuje ona wstępne wyniki badań terenowych, specjalistycznych i zabytków po konserwacji - informują muzealnicy. Uroczyste otwarcie wystawy w środę, 7 lutego, o 12.00. Będzie dostępna do 31 maja br. (dsp)

WYDARZENIE

Polska Noc Kabaretowa 2024

Po Nocy w Wenecji - Polska Noc Kabaretowa! Dzieje się... 9 lutego startuje wielki maraton śmiechu, a trasę po kraju otwiera widowisko w Zielonej Górze!

Czołówka polskich kabaretów już w blokach startowych. Z nowym programem objadają Polskę, występując w 44 miastach. Początek trasy w Zielonej Górze, meta w Sosnowcu.

Szczęśliwi posiadacze biletów do hali CRS już ćwiczą

przeponę, bo to pewne - podczas PNK 2024 będą pękać ze śmiechu. Choć hala może pomieścić nawet 5 tys. widzów, kilka dni temu biletów na kabaretowe widowisko za 110-350 zł, jednocześnie rozprowadzanych w czterech różnych systemach sprzedażowych, było już jak na lekarstwo.

9 lutego o 20.00 na scenie przy Sulechowskiej 41 zaprezentują się grupy: Kabaret Skeczów Męczących, Kabaret K2, Kabaret Moralnego Niepokoju, Kabaret Paranie-normalni, Kabaret Smile, Szymon Łątkowski i w roli prowadzących - Kabaret Nowaki. Artyści obiecują czystą dawkę

kabaretowego humoru i deklarują prawdziwie olimpijską formę.

- Będziecie śmiać się najgłośniej, wzdychać z zachwytu niezliczoną liczbą razy, bawić się do utraty tchu. Mamy zamiar pokazać wam kabaretowy program na miarę igrzysk olimpijskich - zapowiadają.

Bramki na widowisko otworzą się dokładnie na godzinę przed startem imprezy. Widzów zgromadzonych w hali CRS kabareciarze bawić będą przez bite 3,5 godz. tylko z jedną 15-minutową przerwą. Zapowiada się maraton gromkiej wesołości.

(el)

POLSKA NOC KABARETOWA 2024 W ZIELONEJ GÓRZE

DLA NASZYCH CZYTELNIKÓW MAMY 28 PODWÓJNYCH BILETÓW DO WYGRANIA

PIĄTEK, 9 LUTEGO 2024 r.
godz. 20.00, hala CRS

Po bilety należy się zgłaszać w sekretariacie Ambasady Seniora przy al. Niepodległości 10 w poniedziałek (5 lutego) w godz. 10.00-14.00, tel. 68 419 89 25.

Pierwsze 28 osób, które pojawią się z tym egzemplarzem „Łącznika Zielonogórskiego” i wymienią jednego wykonawcę, który wystąpi podczas „Polskiej Nocy Kabaretowej 2024”, otrzymają podwójny bilet na to wydarzenie.





25 lat Big Bandu - kawałek historii jazzu

W miniony czwartek w auli UZ przy ul. Podgórnej 50 odbył się niezwykle koncert. Zamykał obchody jubileuszu 25-lecia Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Na scenie zaprezentowali się soliści współpracujący od lat z uniwersytecką orkiestrą: Paulina Gołębiowska, Katarzyna Mirowska, Lech Popławski, a także Warsztat Wokalny pk. dr P. Gołębiowskiej. Założyciel i dyrektor Big Bandu Uniwersytetu Zielonogórskiego - prof. dr hab. Jerzy Szymaniuk otrzymał z rąk prezydenta Janusza Kubickiego złoty medal za zasługi dla miasta. Drugi medal otrzymała uniwersytecka orkiestra.

Jeszcze jeden

Pomysł na zorganizowanie re-koncertu wziął się z kilku powodów. - Listopadowy, jubileuszowy koncert cieszył się ogromnym zainteresowaniem. Na tydzień przed wydarzeniem wszystkie bilety były wyprzedane. Co oznacza, że nie wszyscy zainteresowani słuchacze mogli w nim uczestniczyć. Były też zapytania, czy Big Band



Publiczność usłyszała i standardy jazzowe, i utwory z płyt nagranych przez orkiestrę

planuje jeszcze koncert w ramach jubileuszu. Uznaliśmy, że będzie to świetna okazja do zaprezentowania programu z innymi solistami, którzy współpracują z nami od lat. Był to też pretekst do wspól-

nego spotkania, odnowienia kontaktów z muzykami związanymi z Big Bandem z poprzednich lat i z muzykami współpracującymi z orkiestrą, a liczymy łącznie ok. 140 osób - wymienia prof.

Szymaniuk, który jest również kierownikiem katedry dyrygentury i instrumentalistyki Instytutu Muzyki UZ.

Koncepcja wydarzenia i preferencje solistów sprawiły, że podczas końcowego

koncertu, oprócz kilku utworów zagranych w listopadzie w Filharmonii, orkiestra zaprezentowała utwory specjalnie przygotowane na jubileusz. Można było też usłyszeć standardy jazzowe oraz utwory z twórczości polskich artystów. Zaprezentowano też utwory z płyt nagranych przez orkiestrę.

Po koncercie w Piekarni Cichej Kobiety przy ul. Fabrycznej 13 muzyczne wydarzenie przerodziło się w jam session i spotkanie z muzykami. Zagrali studenci kierunku jazz i muzyka estradowa. Koncert objęty był honorowym patronatem rektora UZ prof. dr. hab. Wojciecha Strzyżewskiego, poprowadził go Andrzej Winiszewski.

Pomysłów nie brakuje

Mimo długiego stażu Big Band nie zwalnia tempa. Muzycy i wokaliści mają głowy pełne pomysłów. A grafik na 2024 r. zapewnia się już ambit-

nymi planami. - 7 marca planowany jest koncert z okazji Dnia Kobiet. Aktualnie trwa przygotowanie repertuaru oraz solistów. Na razie zdradzę tylko tyle, że z orkiestrą wystąpią studenci, absolwenci i wykładowcy Instytutu Muzyki UZ, a koncert odbędzie się w auli UZ przy ul. Podgórnej 50. Poprowadzi go Leszek Jenek z kabaretu Ciach. Oprócz tego planujemy nagranie płyty „Piosenki z ekranu” z piosenkami z polskich filmów i seriali. W tym roku przypada kolejny jubileusz: 20-lecie kierunku jazz i muzyka estradowa. Trwają przygotowania do koncertu z tej okazji. Drugi okrągły jubileusz to XX edycja Międzynarodowego Festiwalu Green Town Of Jazz. Z tej okazji oczywiście też będziemy organizować koncert - wymienia prof. Szymaniuk.

Katarzyna Doszczak
Biuro Prasowe UZ

UZ

Niebo nad Chile

Uniwersytet Zielonogórski będzie miał drugi teleskop na pustyni Atakama.

Od ponad roku Instytut Astronomii UZ dzięki posiadanemu teleskopowi ROTUZ prowadzi zdalne obserwacje nieba nad Chile. Panują tam warunki jedne z najlepszych na świecie do obserwacji kosmosu i gromadzenia danych - 320 pogodnych nocy w roku, minimalne zanieczyszczenie światłem i niska wilgotność powietrza. Uczelnia właśnie

pozyskała resortowe dotacje i granty na rozbudowę systemu obserwacyjnego w południowej części pustyni Atakama. Zyska drugi, większy teleskop o średnicy 70 cm. Możliwości obserwacji planet pozasłonecznych i obiektów na orbicie okołozemskiej wzrosną. Dzięki nim UZ realizuje badania, bierze udział w międzynarodowych projektach i obserwacjach we współpracy z przemysłem kosmicznym. Za sprawą strony internetowej, którą niebawem chce uruchomić uczelnia, niebo nad Chile będą mogli obserwować też zielonogórzanie. (el)



OS. POMORSKIE

Miejsca dla motocykli

Mieszkańcy os. Pomorskiego chcieliby, aby powstały tu miejsca postojowe tylko dla motocykli. Wskazują cztery potencjalne lokalizacje przy stacji benzynowej.

Radny Jacek Budziński, który złożył interpelację w tej sprawie, jest przekonany, że skorzystaliby wszyscy. - Właściciele motocykli stawiają je na tradycyjnych parkingach. Dzięki nowym miejscom postojowym zwolni-

łyby się przestrzeń dla pozostałych kierowców. Na innych osiedlach takie rozwiązania się sprawdzają - przekonuje.

Wiceprezydent Krzysztof Kaliszuk zapewnia, że miasto dokładnie przeanalizowało propozycję mieszkańców: - Niestety, z uwagi na zbyt małą odległość od istniejącego zjazdu, a tym samym możliwe utrudnienie dla włączających się do ruchu, proponowane miejsca postojowe dla motocykli we wskazanych lokalizacjach nie mogą zostać wykonane - tłumaczy. I dodaje, że miasto przyjrzy się możliwości stworzenia takich miejsc w rejonie os. Pomorskiego. (md)

OS. POMORSKIE I ŚLĄSKIE

Mieszkańcy dziękują za wsparcie

To była ciężka przeprawa, ale mieszkańcy os. Pomorskiego i Śląskiego wymienili władze Spółdzielni Mieszkaniowej „Kisielin”. Teraz dziękują tym, którzy wsparli ich w wielomiesięcznej walce.

„Nowo wybrana rada nadzorcza SM „Kisielin” pragnie gorąco podziękować prezydentowi miasta Januszowi Kubickiemu, mecenas Magdalenie Bobek oraz radnemu Filipowi Gryko za zaan-



Radny Filip Gryko spotkał się z członkami nowej rady nadzorczej, aby porozmawiać o planach spółdzielni

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

gażowanie i merytoryczną pomoc w skutecznym odwołaniu z funkcji pana Jerzego Biczka, wieloletniego prezesa naszej spółdzielni” - ogłoszenia z takim komunikatem wywieszono na osiedlowych klatkach schodowych.

To pokłosie zmian, jakie dokonały się w spółdzielni. A te były potrzebne, bo były zarząd SM „Kisielin” podejmował wiele kontrowersyjnych decyzji, m.in. odłączając bloki od ogrzewania i ciepłej wody, likwidował place zabaw i chodniki.

Filip Gryko, radny Zielona Razem, podchodzi do podziękowań mieszkańców skromnie. - To bardzo miłe, ale zrobiliśmy po prostu to, co trze-

ba. Wsparliśmy zielonogórzan w ich walce o normalność, gdy tego potrzebowali. Cieszę się, że ta historia zakończyła się happy endem - podkreśla F. Gryko.

- Tak naprawdę to mieszkańcy powinni podziękować samemu sobie. Bez ich udziału i determinacji nie udałooby się zmienić władz spółdzielni, które niepodzielnie rządziły na osiedlu od 20 lat - zauważa Magdalena Bobek.

Rada nadzorcza SM „Kisielin” ogłosiła niedawno konkurs na stanowisko prezesa zarządu. Szczegóły na stronie www.smkisielin.pl oraz w siedzibie spółdzielni.

(md)



REWITALIZACJA

Pięknieją nam kamienice

W Zielonej Górze regularnie rewitalizujemy stare, zabytkowe kamienice. Ten proces przebiega sprawnie, dzięki dofinansowaniu remontów przez urząd miasta kolejne budynki cieszą oko mieszkańców. Przykłady?

1 Efekt prac świetnie widać na kamienicy przy ul. Sienkiewicza 38. Budynek w przeszłości był stary, szary i zmurzały, ale teraz odzyskał dawny blask. Odnowio-

no m.in. pokrycie dachowe, stolarkę okienną i drzwiową, przeprowadzono również renowację ozdób, detali i elewacji całej kamienicy. Koszt inwestycji zamknął się w kwocie 660 tys. zł, przy czym miejskie dofinansowanie dla wspólnoty mieszkaniowej wyniosło 255 tys. zł.

2 Za sprawą wsparcia magistratu kwotą około 77 tys. zł udało się też zrewitalizować charakterystyczny dom przy ul. Pięknej 20. W ramach modernizacji budynku m.in. usunięto stare zniszczone tynki, przeprowadzono konserwację detali i zdobień oraz odtworzono głów-

ne wejście kamienicy. Całość remontu dopełniła wymiana i renowacja stolarki okiennej. Łącznie inwestycja pochłonęła blisko 161 tys. zł.

3 Dawniej szara, zniszczona, z odpadającymi tynkami. Dziś pięknie odnowiona, z jaśniejszą fasadą, cieszącą oko przechodniów. Tak właśnie wygląda zrewitalizowana kamienica przy ul. Moniuszki 31. Łącznie na remont całego budynku wydano około 474 tys. zł, przy czym dofinansowanie urzędu miasta wyniosło 218 tys. zł. Elegancko odnowiony budynek jest dziś ozdobą całej ulicy. (md)



SENIORZY

Ambasada zaprasza

Ambasada Seniora, która działa przy al. Niepodległości 10, czeka na chętnych, którzy chcą zasięgnąć informacji lub przyjść po poradę czy pomoc. Instytucja jest również otwarta na współpracę z podmiotami działającymi na rzecz seniorów na terenie naszego miasta. W czwartek (1.02) w godzinach 11.00-14.00 dyżurować będzie Czesław Grabowski, a we wtorek (6.02) w tych samych godzinach Jolanta Kostecka i Halina Bień. Dyżurujący proszą o uprzednią rezerwację terminu.

Kontakt: Ambasada Seniora, al. Niepodległości 10, 65-048 Zielona Góra, tel. 68 419 89 25, e-mail: rada-seniorow@um.zielona-gora.pl. (ah)

MUZEUM

Wernisaż z koncertem

Muzeum Ziemi Lubuskiej wspólnie z Instytutem Sztuk Wizualnych Uniwersytetu Zielonogórskiego zapraszają mieszkańców na uroczyste otwarcie wystawy „Wszystko jest pejzażem” prezentującej twórczość serbołużyckiego malarza Jana Bucka. Zaprezentowane prace pochodzą ze zbiorów Muzeum Serbołużyckiego w Budziszynie. Wernisaż odbędzie się w piątek, 2 lutego, o 17.00 w gmachu MZL przy al. Niepodległości 15. Wydarzenie będzie miało wyjątkowy charakter, bowiem uświetni je recital tradycyjnych pieśni z kregu Dolnych i Górnych Łużyc w wykonaniu zespołu śpiewu ludowego Mamada. Wstęp bezpłatny. (md)

WYSTAWA

Nieżył kosmos

Pałac w Starym Kisielinie - filia ZOK zaprasza na finał wystawy malarstwa Małgorzaty Maćkowiak „Mój kosmos”. Wydarzenie odbędzie się w czwartek, 1 lutego, o 18.00 i będzie okazją do rozmów z artystką. Malarstwo M. Maćkowiak pełne jest znaków i symboli, ale również geometrii, koloru, światła i ciemności. Jej prace znajdują się w zbiorach prywatnych w Polsce, Niemczech, Holandii, Szwecji, Danii, Włoszech, USA oraz w kolekcjach muzealnych. Tworzy obrazy często przypominające zaszyfrowane zapisy wiedzy tajemnej, w których jednak łatwo dopatrzyć się popularnych motywów i symboli. (ah)

WARSZTATY

Wywołaj wiosnę

Jeśli czujesz, że potrzebujesz kolorów, inspiracji i spotkania z drugim człowiekiem w miłej atmosferze, to wydarzenie jest właśnie dla ciebie. Mediateka Góra Mediów w WiMBP im. Norwida przy al. Wojska Polskiego 9 zaprasza na warsztaty plastyczne dla młodzieży i dorosłych „Przywołujemy wiosnę”. Nie musisz mieć zdolności plastycznych. W spotkaniach najważniejszy jest wspólny stół, bycie ze sobą oraz dyskusja. Warsztaty tworzenia kolorowych witraży odbędą się w sobotę, 10 lutego, o godz. 11.00. Na spotkanie obowiązują zapisy: tel. 68 45 32 615 lub mail: goramediod@biblioteka.zgora.pl (ah)

LUBUSKI TEATR

Magiczne spektakle w sam raz na ferie

Ferie w mieście nie muszą być nudne. Na kolorowe przedstawienia w drugiej połowie lutego zaprasza Teatr Lalek.

Co powiecie na przygodę z nieporadnym i nieco gapowatym, ale uroczym błędnym rycerzem Don Kichotem? A może zajrzycie w głąb tropikalnej dżungli, gdzie wśród zwierząt żyje ciekawska i odważna młoda Papuga? Ferie zimowe w Lubuskim Teatrze to grane od 14 do 25 lutego sztuki. „Przygody Don Kichota” (dla dzieci od 5 do 10 lat) będzie można obejrzeć: 14, 15 i 16 lutego o 10.00, 17 lutego o 16.00, 18 lutego o 12.00. „Niezwykłe odkrycie Papugi” (od 7 lat) zobaczymy 21, 22 i 23 lutego o 10.00, 24 lutego o 14.00 i 25 lutego o 12.00. Rezerwacje grupowe telefonicznie w impresariacie, tel. 68 452 72 72 wew. 35, 51, 63 lub kom. 784 001 866, 784 001 870. Organizatorzy dodają, żeby nie sugerować się brakiem miejsc na planszy sprzedaży internetowej (www.abilet.pl). (dsp)

AKCJA

Pomóż kotom

Biblioteka im. C. Norwida oraz Stowarzyszenie Inicjatywa dla Zwierząt zapraszają w sobotę, 10 lutego, w godz. 10.00-14.00 do udziału w akcji Zimowa Paczka dla Bezdomniaczka. Wydarzenie odbędzie się w Pro Libris Café (parter biblioteki). Przynies mokrą karmę dla kotów - w puszkach lub saszetkach, a otrzymasz książkę w prezencie, dla wyjątkowych ilości karmy - wyjątkowe książki. Biblioteka zachęca jednocześnie do przekazywania przeczytanych książek w nienagannym stanie, które wspomogą inicjatywę. Książki można przekazywać do 7 lutego, zostawiając je w portierni biblioteki. (ah)

BALET

Taniec po gruzińsku

Przed nami wyjątkowe widowisko. We wtorek, 13 lutego, o 19.00 w hali CRS wystąpi Narodowy Balet Gruzji Sukhishvili, który funkcjonuje od 1945 roku. Pokazał się już na takich legendarnych scenach jak Albert Hall, Koloseum, Metropolitan Opera, Madison Square Garden czy La Scala. Ich występy obejrzało ponad 90 mln widzów. Na scenie zobaczymy 100 tancerzy i orkiestrę oraz 2500 kostiumów, usłyszymy unikatowe instrumenty muzyczne. Mówi się, że taniec Narodowego Baletu Gruzji przeczy prawom grawitacji. Ceny biletów zaczynają się od 120 zł, są do kupienia na platformie abilet.pl. (ah)

KONKURS

Szkoła, zgłoś uczniów

Podstawówki wywołane do tablicy. ZOK zaprasza szkoły z Zielonej Góry do udziału w miejskich eliminacjach Dziecięcego i Młodzieżowego Konkursu Recytatorskiego. Odbędzie się on 23-25 kwietnia w Hydro(zą)gadce, ale formularz zgłoszeniowy dostępny pod adresem zapisy.zok.com.pl należy wysłać do 9 kwietnia. Każda szkoła do udziału może delegować po trzech recytatorów z trzech grup wiekowych, klas: I-III, IV-VI i VII-VIII. Podczas konkursu zaprezentują oni jeden dowolny wiersz lub fragment prozy. Laureaci zostaną nominowani do finału wojewódzkiego Lubuskich Konfrontacji Artystycznych - Recytacja. (el)

PODATKI

Pożytek dla miasta

Mieszkańcy i sympatycy Zielonej Góry mogą przekazać 1,5 proc. podatku dochodowego od osób fizycznych za rok 2023 na rzecz organizacji pożytku publicznego działających w naszym mieście. - Wspierając zielonogórskie organizacje pozarządowe, dajemy przykład aktywności i odpowiedzialności obywatelskiej - zachęca prezydent Janusz Kubicki. Aby przekazać 1,5 proc. podatku wystarczy w swoim zeznaniu podatkowym podać numer Krajowego Rejestru Sądowego wybranej organizacji oraz wysokość kwoty na jej rzecz. Wykaz uprawnionych organizacji pożytku publicznego znajduje się na stronie: www.niw.gov.pl/opp/wykaz-opp/ (ah)

Rodzinie
wyraży szczerego i głębokiego współczucia
z powodu śmierci

**DANUTY
KROJCIG**

radnej sejmiku, społeczniczki,
kulturytorki tradycji winiarskich

składają
Prezydent Zielonej Góry,
Rada Miasta, pracownicy urzędu miasta

WOŚP

Z nimi można grać do końca świata i o dzień dłużej

Wolontariusze Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy zdali egzamin celująco, Papa Dance zaskoczył rockową stylizacją, a radni pobili się w kisielu. Zielonogórzanie po cichu wrzucali do puszek i głośno licytowali. Pod młotek poszło mnóstwo atrakcji. Dzięki temu jeden z darczyńców zyskał tablice rejestracyjne F1 WOŚP, a inny pójdzie na żużel z prezydentem.



WYDARZENIE

Wielki finał akcji Ekochoinka pod ratuszem

Dokąd tupta nocą jeź? Kto jeszcze nie odrobił lekcji z przyrody, ma szansę nadrobić zaległości 7 lutego. Okolice ratusza zamienią się w Leśną Osadę. Do stanowisk zaproszą leśnicy, przyrodnicy, ekolodzy, edukatorzy. To finał akcji Ekochoinka, za którą stoi miasto i Lasy Państwowe.

Ekopatrole jeszcze kursują. Spod śmietnikowych pergoli zbierają od mieszkańców choinki. To od ich wizyty zaczyna się miejskie sprzątanie po świętach i akcja Ekochoinka. - Same plusy - komentuje Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej. - Odpada samodzielna wyprawa do PSZOK-u, a w dodatku dajemy drzewku drugie życie.

Rzeczywiście, rokrocznie z drzewek powstają zrebki, które użyźniają ziemię pod roślinami w mieście. Część gałązek trafia do zaprzyjaźnionego gospodarstwa agroturystycznego Malinówka, gdzie ze smakiem wcinają je tamtejsze kozy i owce. Na marne nie idzie również wielka miejska choinka. Bierze udział w inicjatywie „Dobro z Natury”, która jest jednym z elementów akcji Ekochoinka. W zeszłym roku z drewna powstało 12 budek legowych, niemal 50 krążków różnej wielkości oraz trzy karmniki. Drewniane krążki trafiają w ręce artystów. To za



W zeszłym roku podczas zawodów w Leśnej Osadzie można było m.in. zakreślić kołem fortuny i rozwiązać ekologiczne łamigłówki

FOT. BARTOSZ MIROSLAWSKI

ich sprawą powstają z nich płaskorzeźby i małe obrazki, najczęściej z motywem przyrody. W tym roku ochotnicy z plastycznym zacięciem również się wykażą. Ozdobione krążki trafią na licyta-

cje, a dochód zasili wybrane przez artystów charytatywne akcje.

Ekologia na słodko

Zwieńczeniem ekowysiłek zielonogórczy jest finał

akcji - piknik w Leśnej Osadzie, która 7 lutego w godz. 10.00-13.00 stanie przed ratuszem. - W przedsięwzięcie włączają się instytucje i firmy, dla których edukacja ekologiczna stanowi ważne zadan-

nie czy też misję działalności - opowiada Ewelina Fabiańczyk, rzeczniczka Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Zielonej Górze. Wydarzenie ściąga przede wszystkim uczniów szkół podstawowych. Każda drużyna dzierży Indeks Przyjaciela Przyrody i zbiera pieczątki za dobrze wykonane zadania. W zeszłym roku zawodnicy kręcili kołem fortuny, rozwiązywali ekologiczne łamigłówki, wykazywali się wiedzą na temat roślin, zwierząt, segregacji śmieci i ochrony środowiska, a nawet rżnęli drewno wielką piłą. Były nagrody i gorąca czekolada od Palmiarni. W tym roku ma być słodko za sprawą zbliżającego się tłustego czwartku.

Coraz bardziej eko

W Leśnej Osadzie przy każdym stanowisku spotkamy ekoedukatora, natomiast imprezę poprowadzi Radosław Blonkowski „Rademenez” - rekordzista Guinness’a we freestyle rap.

Imprezę odwiedzą również miejskie maskotki, w tym lubiana Motomysz. - W tym roku, w ramach obchodów jubileuszu 100-lecia Lasów Państwowych, w Leśnej Osadzie planujemy atrakcje w wykonaniu liderów edukacji leśnej z Ośrodka Edukacji Przyrodniczo-Leśnej w Jeziorach Wysokich - zapowiada E. Fabiańczyk. - Państwo Ilona i Paweł Mrowińscy wykonają m.in. pokazy „Wielkich szych”. Wydarzenie będzie okazją dla nauczycieli, by dowiedzieć się więcej o jedynym tego typu miejscu w regionie, a także zaplanować wycieczkę szkolną.

- Biorąc pod uwagę ekologiczną edukację zielonogórczy, powstał efekt kuli śniegowej. Jesteśmy coraz bardziej świadomi i aktywni - komentuje prezydent Janusz Kubicki. - Warto zaznaczyć, że do zamiany sztucznej miejskiej choinki na żywą też zainspirowali nas mieszkańcy. Tak trzymać!

(ah)

ZDROWIE

Pomoże spacer z Biskoptem, Maksem i Rosmanem

Zbiórka pieniędzy zaowocowała sukcesem. W Zaborze, w tutejszym szpitalu, pojawiły się trzy alpaki. Wsparcie leczenie młodzieńskich pacjentów.

Biskopt jest w kolorze biskoptowego beżu, Maks biały jak śnieg, a Rosman w rzadkiej barwie rose-grey z białymi łatkami na niewielkiej głowie. Wszystkie puchate, budzące sympatię i... w pierwszych dniach trochę przestraszone.

- Potrafią już chodzić w kantarach (uzdach - dop. el), ale zmiana miejsca to dla nich szok. Zanim wyjdą z dziećmi, muszą się zaaklimatyzować. Zwierzęta spacerują po całej łące, tylko Biskopt jeszcze się czasem zapiera czterema nogami. Ale po marchewkę wszystkie podchodzą natychmiast - pierwsze dni pobytu zwierząt w nowym dla nich miejscu na gorąco relacjonuje Andrzej Żywień, dyrektor SP ZOZ Centrum Leczenia Dzieci i Młodzieży w Zaborze.

Alpakoterapia

Z dolnośląskiej hodowli alpaki do Zaboru trafi-

ły zaledwie tydzień temu z okładem. Tu, w budynku z lat 70., w którym kiedyś mieścił się szpitalny magazyn, czekała na nie nowiutka zagroda, alpakarnia, a w niej siano zebrane z tutejszej łąki, dziś ogrodzonej ze względu na nowych mieszkańców. Cekał też pan Przemek, pracownik szpitala i certyfikowany opiekun alpak. Zwierzęta, wstępnie przygotowane już do swojej roli, lada dzień zaczną pomagać dzieciakom cierpiącym na stany depresyjne i lękowe.

- Na człowieka te zwierzęta działają wyciszająco. Gdy kilku - czy kilkunastoletnie dziecko podchodzi do alpaki, automatycznie się uśmiecha, łagodnieje, a prowadząc ją, o czymś decyduje, kieruje relatywnie dużym zwierzęciem. To podnosi jego poczucie wartości. I choć alpakoterapia nie zastąpi psychoterapii, to bardzo mocno ją



Puchate, sympatyczne, a przy tym wspomagające terapię: Biskopt, Maks i Rosman

wspiera - tłumaczy dyrektor Żywień.

Alpakoterapia to dziedzina zooterapii uznana w Polsce. Kontakt z tymi niewielkimi, łagodnymi i inteligentnymi zwierzętami - jak przekonują w Zaborze - zwiększa poziom endorfin w organizmie pacjenta. Szczególnie pozytywnie wpływa na rozwój emocjonalny, poznawczy i ruchowy dzieci, na budowanie ich samooceny i pewności siebie.

Zebrałi 70 tys. zł

Podzielonogórskie Centrum jest największym w Polsce szpitalem, który diagnozuje i leczy psychiatrycznie wyłącznie dzieci i młodzież do 18. roku życia. I to jedyny całonocowy szpital, który teraz to leczenie wspiera alpakoterapią. Dziś przebywa tu ponad 80 pacjentów. Lecznica funkcjonuje w odnowionym pałacu z XVII w. i dys-

ponuje wyjątkowymi warunkami, w tym 18-hektarowym parkiem wykorzystywanym w procesie zdrowienia pacjentów, w które doskonale wpisuje się terapia z alpakami.

Zakup alpakowego mikrostada, remont pomieszczeń i ogrodzenie terenu - to wszystko kosztowało około 70 tys. zł. Ponieważ szpital nie posiadał takich środków, wiosną ub.r. ogłosił zbiórkę, o której również pisaliśmy w „Łączniku”. Zaowocowała sukcesem.

- Niebawem pomocą wskazali się sami mieszkańcy Zaboru, organizując piknik charytatywny. Były też wpływy na konto. Dziękujemy wszystkim, którzy tak bardzo wspierali tę naszą inicjatywę, mieszkańcom gminy Zabór, Zielonej Góry i z pozostałych części Polski - z wdzięcznością mówi A. Żywień.

(el)

OSP

Strażacy z Suchej odnowili wóz - ale cacuszko!

Druhowie narobili mnóstwo hałasu na parkingu przy urzędzie miasta. Sygnały dźwiękowe z odremontowanego „staruszka” sprawiły, że prezydent Janusz Kubicki na chwilę przerwał pracę. - Przyjechaliśmy się pochwalić. Opel blitz, nasz „dziadek”, jest gotowy do akcji - mówili ochotnicy.

Jan Rusak, komendant gminny Ochrony Przeciwpożarowej, nie ukrywa dumy. W OSP Sucha działa od 55 lat. - Oczywiście, że miałem okazję jeździć do zdarzeń starym oplem, ale też lublinem i żukiem. Nowym renaultem nie mogę, bo skończyłem 65 lat i nie mam prawa jazdy kategorii C - wyjaśnia pan Jan. - Bardzo się cieszę, że zdecydowaliśmy o odrestaurowaniu naszego starego wozu, wszyscy strażacy włożyli w to dużo pracy i serducha. Mamy piękny samochód, nie tylko wystawowy, jest w pełni sprawny do akcji.

Strażacy przez półtora roku zbierali pieniądze na remont, pomagali mieszkańcy i sponsorzy. Wsparcia udzieliło miasto i Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska.

A jaka jest historia wozu z „duszą”? - Zakupiliśmy pojazd jeszcze w urzędzie gminy, w 1999 r. przybył z Niemiec. Zdecydował o tym ów-



Strażacy ochotnicy z Suchej choć mają nowy wóz, są dumni z tego starego, bo włożyli w jego remont dużo pracy i serca

FOT. PIOTR JEDZURA

czesny wójt Eugeniusz Uglik - wspomina J. Rusak.

Hołd dla ojców i dziadków

- Gratuluję wam pasji i zaangażowania - powiedział do strażaków prezydent Janusz

Kubicki. - Wóz z zewnątrz przypomina nam o historii straży pożarnej, w środku jest bardzo nowoczesny.

- Spotykaliśmy się na akcjach z ochotnikami z innych miejskich OSP i było

nam wstyd, bo nasi koledzy dysponowali nowoczesnym, ciężkim sprzętem strażackim - mówi radny Paweł Wysoc-ki (Zielona Razem), strażak ochotnik z Suchej. - W zeszłym roku dostaliśmy no-

wy wóz, ale ze starego jesteśmy dumni, nazwaliśmy go „dziadek” w hołdzie dla naszych ojców i dziadków, bo tradycja strażacka jest przekazywana z pokolenia na pokolenie. A ten nasz staruszek też jest coś wart i co najważniejsze, będzie nam służył latami.

Prawdziwe cacko

- Miałem pomysł na ten samochód od początku, chciałem zrobić coś na miarę XXI wieku i udało się - tłumaczy Adam Kwiecień z OSP Sucha, który czuwał na renowacją auta. - „Dziadek” dostał nowe życie, został polakierowany, zmodernizowany i przystosowany do działań ratowniczo-gaśniczych, zarówno do wypadków drogowych, jak i wiatrołomów oraz pompowania wody. Posiada nowy sprzęt, środek pojazdu ma nowe oświetlenie ledowe i sygnalizację. Może dorównać niejednemu nowsze-

mu wozowi strażackiemu, to prawdziwy unikat i cacuszko. Może pojeździć kolejne 50 lat. Opel blitz z 1972 r. ma silnik 2,5 litra (120 koni), pali około 20 litrów na 100 kilometrów. Wyposażony jest w zbiornik na 1200 litrów wody.

W OSP Sucha obecnie służy 24 druhow. „Dziadek” ostrą przeprawę bojową po przerwie przeszedł podczas niedzielnego 32. Finału WOŚP - pojechał z WOŚP-owym tirem w rajd po dzielnicy Stare Miasto.

Warto wspomnieć, że niebawem będzie gotowy garaż dla opla przy OSP Sucha. - Będzie służył do przechowywania wyremontowanego zabawkowego wozu strażackiego. Ma być pewnego rodzaju muzeum, gdzie będzie można zobaczyć pojazd - wyjaśnia Monika Krajewska, zastępca dyrektora Departamentu Inwestycji Miejskich w magistracie.

(rk)

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0012 przy ul. Gorzowskiej i ul. Świebodzińskiej, **przeznaczonych pod zabudowę produkcyjną**.

L.p	Położenie nieruchomości (ulica)	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Gorzowska	245/5	3 995 m ²	ZG1E/00076415/1	1 998 000,00 zł	199 800,00 zł
2)	ul. Gorzowska	245/6	3 983 m ²	ZG1E/00076415/1	1 992 000,00 zł	199 200,00 zł
3)	ul. Świebodzińska	245/12	7 167 m ²	ZG1E/00076415/1	3 584 000,00 zł	358 400,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 11 kwietnia 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU PREZYDENT MIASTA ZIELONA GÓRA

informuje

że na tablicy ogłoszeń przed siedzibą Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22 (przy wejściu do budynku), na miejskiej stronie internetowej: www.zielona-gora.pl oraz w Biuletynie Informacji Publicznej: bip.zielonagora.pl, zostało podane do publicznej wiadomości **ogłoszenie o pierwszym przetargu pisemnym nieograniczonym** na sprzedaż nieruchomości gruntowych niezabudowanych, stanowiących **własność Miasta Zielona Góra**, położonych w Zielonej Górze w obrębie 0012 przy ul. Międzyrzeckiej i ul. Gorzowskiej, **przeznaczonych pod zabudowę produkcyjną**.

L.p	Położenie nieruchomości	Nr działki	Pow. działki	Nr księgi wieczystej	Cena wywoławcza do pierwszego przetargu (brutto, w tym 23% podatek VAT)	Wysokość wadium
1)	ul. Międzyrzecka	247/1	3 283 m ²	ZG1E/00052706/4	1 642 000,00 zł	164 200,00 zł
2)	ul. Międzyrzecka	247/2	3 530 m ²	ZG1E/00052706/4	1 765 000,00 zł	176 500,00 zł
3)	ul. Gorzowska	247/5	3 315 m ²	ZG1E/00052706/4	1 658 000,00 zł	165 800,00 zł
4)	ul. Gorzowska	247/6	3 215 m ²	ZG1E/00052706/4	1 608 000,00 zł	160 800,00 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 18 kwietnia 2024 r. o godz. 10.00 w siedzibie Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, sala konferencyjna - pokój nr 810, piętro VIII

Dodatkowe informacje można uzyskać w Departamencie Rozwoju Miasta - w Biurze Obrotu Nieruchomościami Urzędu Miasta Zielona Góra przy ul. Podgórnej 22, pod nr telefonów: (+48) 68 45 64 512 i (+48) 68 45 64 305

ŻUŻEL

Zielonogórzanie po raz pierwszy w U24

Rozgrywki U24 Ekstraligi robią w Polsce furorę od sezonu 2022. To rywalizacja, w której mierzą się polscy i zagraniczni żużlowcy do 24. roku życia z Lublina, Wrocławia, Torunia, Częstochowy, Gorzowa, Leszna, Grudziądza oraz Krosna, czyli spadkowiczka z najwyższej klasy rozgrywkowej w sezonie 2023.

Naszą drużynę reprezentować będą doskonale znani kibicom Michał Curzytek i Jan Kvech oraz juniorzy: Krzysztof Sadurski, Oskar Hurysz, Mateusz Łopuski. W składzie pojawili się też całkiem nowi zawodnicy.

Matouš Kameník

17-letni zawodnik w sezonie 2023 występował w tych zawodach w barwach Cellfast Wilków Krosno. Wykreślił średnią biegopunktową 1,200 w pięciu startach. Przygodę z żużlem zaczął od klubu AK Divišov. Na treningi jeździł z tatą, natomiast to Václav Hromas nauczył go podstaw tego sportu. Starty w klasie 500cc rozpoczął w połowie marca 2022 roku podczas Talent Trophy w Žarnovicy. W ubiegłym roku ścigał się w barwach drużyny AMK Zlatá Přilba Pardubice, z którą wywalczył złoty medal Drużynowych Mistrzostw Czech. Jego największe żużlowe osiągnięcie do tej pory to mistrzostwo Czech do 19 lat. - Jestem bardzo szczęśliwy, że stałem się częścią Falubazu Zielona Góra. Rozmowy



Jonas Knudsen wystartuje w barwach Zielonej Góry w rozgrywkach U24

z klubem okazały się bardzo przyjemne i bezproblemowe. Mam nadzieję, że występy w U24 Ekstralidze pozwolą mi poprawić dotychczasowe wyniki. Nie mogę się doczekać podróży po Pol-

sce w barwach tej drużyny - mówi młody Czech.

Jonas Knudsen

Duńczyk żużlową karierę rozpoczął od zawodów na miniżużlu, następnie starto-

wał na motocyklach w klasie 250cc. W 2017 roku w Pradze został w tej kategorii Indywidualnym Mistrzem Świata. Zielonogórcy kibice mogą go pamiętać z występu w Memoriale Rycerzy Speedwaya w ro-

ku 2021. Zdobył wtedy osiem punktów w czterech biegach i zajął piąte miejsce. W sezonie 2022 był zawodnikiem Unii Leszno, w barwach której startował w rozgrywkach U24 Ekstraligi. W 13 spotkaniach zdobył 108 punktów z czterema bonusami. Jonas był też stałym uczestnikiem cyklu Grand Prix 2, czyli Indywidualnych Mistrzostw Świata Juniorów. Zajął w nim 11. miejsce, zdobywając 15 punktów. W 2023 roku reprezentował drugoligową Polonię Piła. W dziesięciu meczach wywalczył 70 punktów i siedem bonusów.

i świetna okazja do rozwoju. W tym roku liczę na jeszcze więcej. Wierzę, że kontrakt z Falubazem pozwoli mi zdobyć kolejne doświadczenie, a ja będę mógł odwdziżyć się dobrymi wynikami - podkreśla. W sezonie 2024 Rune będzie też zawodnikiem duńskiej Grindsted, w której wystartuje również Przemysław Pawlicki. Nasza drużyna zainauguruje rozgrywki U24 23 kwietnia w Grudziądzu.

Małgorzata Dobrowolska

Rune Thorst

20-latek rok temu reprezentował w rozgrywkach U24 Beckhoff Spartę Wrocław, do której został wypożyczony z rzeszowskiej Stali. W 48 biegach wywalczył 57 punktów, a jego średnia biegopunktowa wynosiła 1,250. Duńczyk w zespole z Wrocławia startował z Mateuszem Łopuskim. - Do sezonu 2024 podchodzę z dużymi nadziejami. Rok temu miałem okazję zadebiutować w U24 w Polsce, było to dla mnie duże przeżycie

Kadra U24 Falubazu Zielona Góra:

Michał Curzytek
Krzysztof Sadurski
Oskar Hurysz
Mateusz Łopuski
Kacper Rychliński
Jonas Knudsen
Matouš Kameník
Rune Thorst

ŻUŻEL

Przedemną teraz decydujący i najważniejszy sezon w karierze

Dla Krzysztofa Sadurskiego to ostatni sezon na pozycji juniora, dlatego czeka go sporo pracy i żużlowych wyzwań.

- Jak wyglądają u ciebie kwestie sprzętowe i teamowe?

Krzysztof Sadurski: - Stawiam na to, co jest już sprawzone i działało w zeszłym roku. Mam też swoje spostrzeżenia i poprawki do wdrożenia, ale to na czym bazuję, pozostanie bez gruntownych zmian. Pod względem sprzętowym mam dwa nowe silniki od Ryszarda Kowalskiego, które będą serwisowane u Witolda Gromowskiego.

- Czy zakładasz starty w ligach zagranicznych w najbliższym sezonie albo masz cele związane z konkretnymi turniejami indywidualnymi?

- Mam plany na inne ligi, ale ciężko powiedzieć, czy to się uda, ponieważ w Polsce jest ogromna liczba imprez jak: DMPJ, U24 Ekstraliga, PGE Ekstraliga, Srebrny Kask, MIMP i masa innych eliminacji oraz turniejów. Przeszłość pokazała, że raczej musiałbym z czegoś wtedy zrezygnować, więc jeszcze nie zdecydowałem ostatecznie, jak to będzie wyglądać.

- Czy masz w teamie kogoś na zasadzie mentora albo dużo bardziej doświadczoną osobę, na którą możesz liczyć?

- Najbardziej polegam na moim mechaniku, Adamie

Czechowiczu, który również jeździł na żużlu. Wiadomo, że niekiedy się gubimy i staramy się odnieść do kogoś innego. Najczęściej są to wtedy koledzy z drużyny, czy teraz będzie to choćby bardzo doświadczony na żużlu Piotr Protasiewicz.

- Czy planujesz swoją karierę pod kątem sezonu 2025, w którym będziesz zawodnikiem U24? W której lidze widziałbyś się za rok?

- Ten sezon będzie najważniejszym w mojej karierze, decydującym o dalszych losach w tym sporcie. Wszystko zależy od mojej postawy w sezonie 2024.



Wiadomo, że snuję sobie różne dywagacje na ten temat, choćby przy rodzinnym stole, ale wszystko i tak zależy od najbliższego roku. Jestem przekonany, że będę w stanie kontynuować swoją karierę zawodniczą po tym, jak skończę wiek młodzieżowca.

- Dziękuję.

oprac. Małgorzata Dobrowolska
na podstawie <https://ekstraliga.pl/>



Krzysztof Sadurski

Wychowanek leszczyńskiej Unii. Pierwsze kółka na torze żużlowym kręcił na Smoczku pod okiem trenera Romana Jankowskiego oraz na prywatnym minitorze braci Pawlickich. Egzamin na licencję Z zdał 24 maja 2018 roku w Gnieźnie. W ubiegłym roku startował w Krośnie.

FOT. DARIUSZ BICZYŃSKI

KOSZYKÓWKA

Obyśmy tak się cieszyli po każdym dreszczowcu

Enea Stelmet Zastal wygrał z Muszynianką Domelo Sokołem Łańcut i wykonał tym samym krok ku utrzymaniu w Orlen Basket Lidze. Kilka tych kroków trzeba będzie jeszcze wykonać, bo rywale również wygrywają.

Stawkę było czuć. Coraz bardziej, im bliżej było końcowej syreny. Zastal prowadził przez ponad pół godziny, ale cały czas czuć oddech rywala, który przede wszystkim trafiał z dystansu. Koszykarze Sokoła rzucili Zastalowi 15 „trójek”. Mecz niemal cały czas był na styku. Zielonogórzanie najwyżej prowadzili różnicą tylko dziewięciu punktów. Końcówka też była pełna dramaturgii, ale ostatnia akcja gości nie potoczyła się po ich myśli i Zastal triumfował ostatecznie 86:84.

- Czasami trzeba mieć trochę szczęścia. W tym roku mieliśmy już tyle nieszczęść, że trochę farta też się przyda - skomentował ostatnią akcję trener David Dedek, który w dniu meczu z Sokołem obchodził swoje 53. urodziny. Po meczu było „sto lat” i prezent od kibiców, ale najlepszym podarunkiem było piąte zwycięstwo w Orlen Basket Lidze.



Tak się cieszyli zielonogórzanie po pokonaniu Sokoła

FOT. TOMASZ BROWARCZYK/BASKETZG.PL

Nie minęła doba, a piąty triumf do swojego dorobku dopisała też Krajowa Grupa Spożywcza Arka Gdynia, która w miniony piątek niespodziewanie pokonała Arged BM Stal Ostrów Wlkp. 102:95. Tak już chyba będzie wyglądać rytuał zielonogórskiego kibica do

końca sezonu. Tuż po rozstrzygnięciu meczu Zastalu zerknie, jak poszło gdyńianom, gliwiczanom i łańcutianom.

Najlepiej wygrywać mecze z ekipami nie tylko z dołu tabeli - to co wydaje się łatwe w teorii, może być bardzo trudne w praktyce. W ponie-

dzialek, 5 lutego, Zastal ponownie zagra w domu, tym razem z MKS-em Dąbrowa Górnicza. Rywal jest z wyższej półki, puka do play-offów. Obecnie zespół hiszpańskiego trenera Borisa Balibre jest w górnej połowie tabeli z bilansem 10-9. Mecz rozpocznie się o 19.00.

Koszykarze Zastalu liczą, że znów będzie niosła ich widownia. - Kibice są niesamowici - nie mógł się nachwalić po ostatnim meczu D. Dedek, któremu wtórował Michał Kołodziej. - Jak nie było sił, to dawali nam ekstręnergę z trybun. Mamy nadzieję, że tak licznie przybędą też na następne mecze - dodał zawodnik, który wyrasta na jednego z liderów drużyny.

Zanim Zastal zagra z MKS-em, to w środę, 31 stycznia, zagra na wyjeździe z rumuńskim CSO Voluntari w lidze ENBL (19.00). Czy w obliczu walki o utrzymanie takie mecze są zielonogórzanom potrzebne? - Każdy trening i mecz to dla nas szansa. Jesteśmy w przebudowie - nie ma wątpliwości M. Kołodziej. Podobnie uważają jego koledzy. - Jak się wszyscy zgramy i nowi zawodnicy poznają system, będzie nam się grało dużo łatwiej - podkreślił Paweł Kikowski, kapitan Zastalu. (mk)

Weekend kibica

SIATKÓWKA

• **sobota, 3 lutego:** 8. kolejka III ligi kobiet, Grupa Polcontrol AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - UKS Set Gorzów Wlkp., 15.00; hala UZ przy ul. prof. Szafrana; Alejade.pl Empiria Orion Sulechów - UKS ZSMS Trzyna-stka Zielona Góra, 17.00

PIŁKA RĘCZNA

• **sobota, 3 lutego:** 12. kolejka II ligi, LKS PR OSiR Komprachcice - UKS Barchus Zielona Góra, 18.00

FUTSAL

• **niedziela, 4 lutego:** 9. kolejka I ligi kobiet, AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego - FC Silesia Box Siemianowice Śląskie, 17.00; hala UZ przy ul. prof. Szafrana (mk)

PIŁKA NOŻNA

Już myślamy o wiosnie

Nasze zespoły grające w klasie A też zaczęły przygotowania do rundy wiosennej. Oby była lepsza niż jesienna!

Zielona Góra ma cztery drużyny walczące na tym szczeblu. Nie da się ukryć, że jesień tego sezonu była dla nich nieco rozczarowująca. Przed startem wydawało się, że przynajmniej jedna zdoła awansować do klasy okręgowej i żadna ekipa nie będzie

zagrożona spadkiem do klasy B. Na razie jest inaczej.

Praktycznie nie do odrobienia

Najwyżej plasuje się w grupie pierwszej TKKF Chynowianka, która jest trzecia z dorobkiem 25 punktów (bramki 39:35, osiem zwycięstw, remis i cztery porażki). Tyle, że strata do lidera Zorzy Port 2000 Mostki to aż 14 punktów, czyli praktycznie nie do odrobienia.

- Do zajęć wróciliśmy już 4 stycznia - mówi Piotr Turzański, prezes i ciągle czynny zawodnik, obecnie przechodzący rehabilitację po ciężkiej kontuzji. - Najpierw

były badania, a właściwe treningi zaczęliśmy 7 stycznia. Za nami pierwszy sparing i porażka z Drzonkowianką 1:5. Wynik nie ma większego znaczenia, bo testowaliśmy ustawienie 3-5-2. Przed nami wyjazd na kilkudniowe zgrupowanie w Borowicach koło Karpacza.

Naturalnym kandydatem do awansu była w grupie drugiej Drzonkowianka Racula, choćby z tego powodu, że to spadkowiec z klasy okręgowej. Jesień pokazała, że ewentualne plany trzeba odłożyć. Zespół zajmuje szóste miejsce z dorobkiem 21 punktów (bramki 27:30,

sześć zwycięstw, trzy remisy i cztery porażki). Jego strata do lidera Odry II Nietków to już 13 punktów.

- Do nowej rundy przygotowujemy się praktycznie od 1 grudnia. Były to zajęcia biegowe i budowanie siły - informuje trener i prezes Damian Sarnecki - Do typowych treningów piłkarskich przystąpiliśmy 5 stycznia. Nikt od nas nie odszedł i nikt nie przyszedł. Skupiamy się na budowaniu zespołu, jego konsolidacji wiosną, po to, by w kolejnym sezonie pomyśleć o przeskoczeniu o szczebel wyżej. Za nami wygrany sparing z Chynowianką 5:1,

przed nami jeszcze sześć meczów kontrolnych.

Czeka ich twarda walka

Wydawało się, że o awans może powalczyć, mająca takie ambicje od kilku sezonów, Sparta Łężyca. Niestety, jesień była rozczarowująca. Siódme miejsce w grupie drugiej z 17 punktami (bramki 33:42, pięć zwycięstw, dwa remisy i sześć porażek).

- Zajęcia zaczęliśmy 19 stycznia - mówi trener Szymon Czarny. - Przed nami sześć sparingów, a pierwszy w niedzielę z Pogonią Przyborów. Na naszą słabą jesień złożyły się kontuzje

i odejścia na studia zawodników. Teraz dalej będziemy odmładzać kadrę. Nie grozi nam ani awans, ani spadek, więc spokojnie będziemy ograć młodzież.

Ikar Zawada od lat, poza jednym sezonem, kiedy wycofanie innej ekipy uratowało go przed spadkiem, był solidnym zespołem ze środka tabeli. Jesień jednak była fatalna. Ikar jest przedostatni czyli 13. Ma zaledwie osiem punktów (bramki 15:41, jedno zwycięstwo, pięć remisów i siedem porażek). Wiosną czeka go twarda walka o utrzymanie.

(af)

MOIM ZDANIEM

Andrzej Flügel

Wzmożenie trwa



Podczas meczu Enei Stelmetu Zastalu z Sokołem Łańcut czułem się jak podczas play-offu i walki o wejście do strefy medalowej, a nie pojedynku zespołów z samego dołu ekstraklasy. To, że w hali CRS zjawili się prawie trzy tysiące widzów, a atmosfera była znakomita, jest dziełem Klubu Kibica. Zielonogórzscy fani basketu zjednoczeni w tej grupie zawsze byli mocno zaangażowani, zawsze dopingowali zespół. Tym razem jednak przeszli niemal samych siebie. Zapowiedź meczu, filmiki z byłymi zawodnikami zachęcające do przyścia do hali CRS, w tym z kilkoma sprzed wielu lat, były kapitalnym pomysłem. Banery wywieszane w mieście przypominały, że każdy prawdziwy kibic tego wieczoru powinien przyjść do CRS-u.

Myślę, że przy całej smucie obecnego sezonu, bo mimo zwycięstwa na razie jeszcze do utrzymania daleka droga, działanie najwierniejszych fanów basketu zasługuje na wielki szacunek i słowa pochwały. To przecież oni jakby wymusili i wyprosilili, że władze miasta postanowiły, że klubowi trzeba pomóc. Potem razem z sa-

morzadem wojewódzkim, z którym nie było i nie jest mu po drodze, zaczęli działać, by uratować klub. Trzeba sobie jasno powiedzieć, że gdyby nie owe działania i włączenie się do akcji sponsorów ze Stelmetem na czele, naszego klubu już w ekstraklasie by nie było.

Oczywiście możemy dziś cieszyć się z wywalzonego z wielkim trudem zwycięstwa. Tyle, że nasi rywale w walce o utrzymanie też działają (wystarczy wspomnieć ostatni sukces Arki Gdynia ze Stalą Ostrów Wlkp.). I nie wystarczy wygrać jeszcze dwóch meczów u siebie w GTK Gliwice i wspomnianą Arkę, ale trzeba zdobyć

gdzieś punkty ekstra z jakimiś wyżej notowanym rywalem.

I tu zaczyna się niepokój. Obserwując naszą ekipę i nawet zakładając, że może grać lepiej, koniecznością i to nagłą jest wzmocnienie, najlepiej rozgrywającym, dysponującym dobrym rzutem. Bez tego boję się, że mimo ambicji, waleczności i poświęcenia możemy nie dać rady.

Na razie, kiedy piszę te słowa, nic nie słychać o kimś nowym. Miejmy nadzieję, że jednak uda się temat załatwić. Teraz przed zielonogórzanami mecz z MKS-em Dąbrowa Górnicza, czyli zespołem wyżej notowanym (ach, gdzie te czasy, kiedy to oni

bali się nas), ale nie jakimś tuzem nie do pokonania. Właśnie z takimi ekipami trzeba szukać tych ekstrapunktów, które przy założeniu, że wygramy z bezpośrednimi rywalami w walce o utrzymanie, dadzą nam ligowy byt. Dwa razy w tym sezonie ze Spójnią Stargard i Startem Lublin już to zrobiliśmy, czemu nie mielibyśmy powtórzyć tego w najbliższy poniedziałek z MKS-em? Mam nadzieję, że wśród fanów nie opadnie atmosfera wzmożenia i dalej będą kapitalnie kibicować. Jak będzie, zobaczymy. Jeszcze tydzień i rusza piłkarska ekstraklasa. Nasze zespoły do startu mają jeszcze sporo czasu. Na razie grają sparingi, montują ekipy, robią plany na wiosnę. Nikogo nie trzeba przekonywać, jak ważna jest praca zimowa i jak wielkie znaczenie ma potem w czasie rundy wiosennej. Miejmy nadzieję, że ta robota nie pójdzie na marne i nasze ekipy będzie przyjemnie oglądać w drugiej części sezonu.

Tymczasem w Europie wiosna piłkarska już w pełni. My świetnie potrafimy nadmuchiwać i podkręcać temat, jeśli tylko zjawia się coś związanego z naszym rodakiem. Dla mnie przesadną są jejki nad spadkiem formy strzeleckiej Roberta Lewandowskiego, jak też achy i ochy, bo nasz rodak Szymon Żurkowski strzelił trzy bramki w meczu Serie A. Ciesząc się, warto w tym miejscu wspomnieć, że jedna drużyna z dołu tabeli wygrała jeszcze tego samego dnia ze słabszą. Albo Argentyńczyk, który miał dziadka Polaka i może ewentualnie być powołany do kadry. Co za sensacja!

KOSZYKÓWKA

Młody Zastal jest trzecim klubem w Polsce

Q8Oils SKM Zastal Zielona Góra zajął trzecie miejsce wśród młodzieżowych klubów koszykarskich w Polsce. Wyniki badań współzawodnictwa klubów dzieci i młodzieży podał Instytut Sportu w Warszawie. Zielonogórzanie przesunęli się o dwie pozycje względem 2022 roku.

Trzecia lokata dotyczy sukcesów odniesionych w 2023 roku. Tych w młodzieżowym Zastalu nie brakowało. Najwięcej radości przyniosły występy juniorów starszych. Drużyna pod wodzą Dawida Mazura sięgnęła najpierw po drugie miejsce w Młodzieżowym Pucharze Polski, przegrywając w finale z Exactem Systems Śląskiem Wrocław 60:96. Następnie sięgnęła po brązowy medal mistrzostw kraju do lat 19, wygrywając w meczu o trzecie miejsce z Treflem 1LO Sopot 88:77. Drużyna Dawida Mazura przez dwa lata bardzo fajnie pracowała i w zeszłym roku zebrała owoce swojej pracy - podsumował Robert Morkowski, generalny menedżer SKM-u Zastalu. - Był też półfinał U17 juniorów i ćwierćfinał kadetów. Cieszy to, że kręcimy się regularnie wokół tego podium.



W ostatnim meczu zielonogórzanie pokonali w II lidze wyżej notowany zespół z Kłodzka. Na przeciwko rywala Natan Kubka (rocznik 2005), który w meczu trafił cztery „trójki”.

Walczył o play-off

10 lat temu zielonogórzanie byli najlepszym młodzieżowym klubem w Polsce. Tym razem ustąpili miejsca jedynie WKK Wrocław i SKKS Basketowi Poznań, ale w pokonanym polu zostawili m.in.

wspomniany Śląsk Wrocław i Trefl Sopot.

W tym sezonie miejsce D. Mazura zajął Piotr Bakun. Drużyna pod jego wodzą występuje z powodzeniem w II lidze i ma realne widoki na awans do fazy play-off.

SKM Zastal w minioną sobotę pokonał wyżej notowaną Zetkamę Doral Nysę Kłodzko 77:70. Zielonogórzanie mają na koncie dziewięć zwycięstw i 11 porażek. Pozwala to obecnie zajmować ósme miejsce. W środę, 31 stycz-

nia, zmierzą się na wyjeździe z trzecim w tabeli Koszem Kompaktowym Pleszew.

- Oczywiście bardzo chcę grać w play-offach, ale skupiam się na każdym kolejnym spotkaniu. Jeżeli każdy mecz będzie dobry, to i play-offy przyjdą - stwierdził trener Bakun. Ma swoje przedłużenie trenerskie na parkiecie w postaci doświadczonych Nikodema Sirijatowicza i Kamila Olejnika. Pozostali to młodzież. - Pojawiają się chłopcy z rocznika 2007. Mówię o Jakubie Kowackim i Filipie Nowaku. To pokazuje, że taka drużyna ma sens - ocenił R. Morkowski, który z uznaniem spogląda na grającą w Orlen Basket Lidze Krajową Grupę Spożywczą Arkę Gdynia. Zespół znad morza ma identyczny bilans, co „dorosły” Enea Stelmet Zastal, czyli pięć zwycięstw i 14 porażek, ale ma też w swoich szeregach młodych graczy, którzy dostają szanse.

Wytrwałość najważniejsza

- Materiał od nas wychodzi, ale dużo chłopców gra po klubach pierwszej ligi. Ostatnim wychowankiem, który zafunkcjonował na parkietach ekstraklasy, był Filip Matczak. Bardzo byśmy chcieli kolejnych, ale droga do tego daleka. Wytrwałość jest moim zdaniem najważniejsza. Młodzi polscy zawodnicy mają potencjał, jednak trenerzy nie zawsze chcą na nich postawić - stwierdził generalny menedżer.

W tym roku junior starszy po zmianie pokoleniowej nie powalczy o medale. Klub skupia się na niższych kategoriach. Dobięga końca rywalizacja w ligach wojewódzkich. - Jak będzie w którejś z kategorii ćwierćfinał, to na pewno postaramy się go zorganizować w Zielonej Górze - zakończył R. Morkowski.

(mk)

PIŁKA RĘCZNA

Ostatni akademicy

Nowy rok, stary AZS Uniwersytetu Zielonogórskiego. Piłkarze ręczni w minioną sobotę odrobili pierwszoligowe zaległości, przegrywając z wiceliderem, SPR-em GOKiS-em Kąty Wrocławskie 18:33.

Zespół Ireneusza Łuczaka praktycznie nie miał w meczu nic do powiedzenia. W 21. minucie, po bramce najsukcesowniejszego w barwach AZS-u Alana Młynkowiaka (osiem bramek), akademicy przegrywali 7:9. Potem go-

ście trafili czterokrotnie i odjechali ostatniemu zespołowi w tabeli.

Pozytywy? Powrót na parkiet Kacpra Kiersnowskiego po prawie rocznej przerwie spowodowanej kontuzją. - Taki słodko-gorzki powrót. Znacząco ulegliśmy, ale fajnie, że mogłem już wrócić - ocenił skrzydłowy akademików. Jeden gracz wrócił, dwaj inni z powodu urazów wypadli. AZS stracił na jakiś czas rozgrywających: Huberta Marca i Wiktora Marczaka.

Zielonogórzanie mają na koncie dwa zwycięstwa, 10 porażek i zamykają pierwszoligową tabelę. W czwartek, 1 lutego, zmierzą się

w derbowym meczu z UKS-em „Trójką” Nowa Sól. Będzie to formalnie ostatni mecz pierwszej rundy zmagania. - Podnosimy głowy i walczyć dalej - zadeklarował Jakub Paklerski, bramkarz zielonogórzan.

Mecz z „Trójką” rozpocznie się o 19.00 w hali UZ przy ul. prof. Szafrana. Dwa kolejne spotkania, z niepokonanym liderem Grunwaldem Poznań (10.02) i SKPR-em Świdnica (17.02), AZS też rozegra przed własną publicznością. - Cała druga runda przed nami. Nie możemy spuszczać głów. Będziemy walczyć, żeby zostać w I lidze - zaznaczył trener Łuczak.



Akademicy mają na koncie tylko dwa zwycięstwa. Rzuca Mateusz Wiatrzyk.

(mk)

SNOOKER

Nitschke mistrzem

Marcin Nitschke został mistrzem kraju w kategorii masters +40. Zielonogórzanie w finale turnieju rozegranego w Lublinie pokonał Piotra Murata 3:0.

- Na starcie stanęło blisko 50 zawodników. Jest to niezwykle trudny turniej, bo grają bardzo doświadczeni zawodnicy, Jarek Kowalski czy Marek Zubrzycki - przyznaje Marcin Nitschke. Do starcia z Markiem Zubrzyckim, któ-



Marcin Nitschke obronił tytuł w kategorii masters

ry jest też trenerem zielonogórzanina, doszło w 1/8 turnieju. Nitschke wygrał 3:2. - Każdy mecz był trudny, ale starcie z Markiem było wyjątkowe. On wie o mnie wszystko - dodał zielonogórzanin, który nie ukrywa, że rywalizacja w tzw. mastersach jest obecnie dla niego priorytetową drogą snookerową.

Rok temu też był najlepszy w kraju w rywalizacji +40. Wtedy również pokonał „do zera” Piotra Murata. - Piotr zawsze po meczu mówi, że jemu brakuje szczęścia. Ja faktycznie miałem sporo szczęścia, ale każdy mecz był inny i każdy

był trudny - mówi M. Nitschke.

Imprezę w Lublinie potraktował też jako przetarcie przed mistrzostwami świata w Albanii w federacji WSF. Do stolicy tego kraju uda się w sobotę, 3 lutego i będzie tam rywalizował przez tydzień. - Chcę kilka rzeczy jeszcze przetrenować - podkreślił nasz zawodnik. Nie będzie tam zresztą jedynym zielonogórzaninem, bo w Tiranie wystąpią też Antoni Kowalski i Mateusz Baranowski. Przypomnijmy, w rozegranych tygodni wcześniej otwartych mistrzostwach kraju zielonogórzanie obsta-

wili całe podium. Najlepszy był Kowalski, drugi Baranowski i trzeci Nitschke.

Doświadczony snookerzysta nie ukrywa, że na regularne granie z zawodowcami nie ma szans. Liczy, że zaszczytu gry w Main Tourze dostąpią dwaj młodszy zielonogórzanie. Sam chce się spełnić jeszcze w roli propagatora snookera. - Od ośmiu miesięcy powstaje w Zielonej Górze Nitschke Akademia Snookera. Mamy zamiar otworzyć ją za półtora roku. Chcemy, żeby dzieci bawiły się tym sportem - wyjaśnia snookerzysta, który w maju skończy 41 lat.

(mk)



Wejście do wesołego miasteczka od strony al. Niepodległości
FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZB. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



W środku można było szaleć na dużej karuzeli łańcuchowej
FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZB. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG



Karuzela dopiero startuje
FOT. CZESŁAW ŁUNIEWICZ/ZB. ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO W ZG

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 539 (1.129)

W poszukiwaniu wesołego miasteczka

Nic na to nie poradzę - karuzele łańcuchowe źle mi się kojarzą. Wizytę na takiej odchorowałem i nigdy więcej na nią nie wsiadłem. Mimo to wyruszę z Czytelnikami na poszukiwania dawnych wesołych miasteczek. Zaczniemy od os. Chrobrego, bo tam byliśmy w ostatnim odcinku „Spacerownika”.

- Czyżniewski! Wesołe miasteczko na os. Chrobrego, przy parku Tysiąclecia? Mnie zawsze kojarzyło się z innym miejscem. Zaskoczyłeś mnie... podobnie jak tą umytą patelnię - moja żona jest ostatnio dla mnie łaskawa. Nawet przebolała choinkę, która „się przewróciła” - wyliczanie strat trochę trwało.

Na tyłach Bohaterów Westerplatte

Mnie lokalizacja wesołego miasteczka również zaskoczyła. To było 56 lat temu. - Na placu koło parku Tysiąclecia zainstalowało się wesołe miasteczko - informowała „Gazeta Zielonogórska” w wydaniu z 9 maja 1968 r., publikując zdjęcie prezentowane obok. - Amatorów przejażdżki na „diabelskim młynie” i huśtawkach, obejrzenia się w lustrach gabinetu śmiechu itp. nie brakuje.

Jednak gdy wrzuciłem na Facebooka to zdjęcie, większość dopisków dotyczyła kilku innych lokalizacji. Często wspomniano teren ogródka jordanowskiego pomiędzy al. Niepodległości i ul. Bohaterów Westerplatte.

- Ja pamiętam ten przy ul. Topolowej. Mama zabraniała mi tam samej chodzić, ale pokusa była silniejsza. Jeździłam tylko na małej karuzeli - wspomina Barbara Siwak. Topolowa - tak do 1956 r. nazywała się ul. Bohaterów Westerplatte.

Właśnie rozpoczynało się stawianie bloków wzdłuż tej ulicy. Plac budowy objął sporą część terenu zazwyczaj zajmowanego przez karuzele. Dlatego w maju 1957 r. postanowiono zorganizować weso-



Maj 1968 r. Diabelski młyn na os. Chrobrego nieopodal parku Tysiąclecia. FOT. BRONISŁAW BUGIEL



Wrzesień 1957 r. Wesołe miasteczko, za nim budowa bloków przy ul. Bohaterów Westerplatte. FOT. BRONISŁAW BUGIEL

łe miasteczko na terenie powstałego właśnie Miejskiego Klubu Rozrywkowego przy ul. Jedności. To dawny hotel i restauracja „Parkowa” na skrzyżowaniu z ul. Dąbrówki. Budynek już nie istnieje.

Winobraniowe miasteczko

Jednak podczas Winobrania niewielkie wesołe miasteczko stało się w tradycyjnym miejscu, co widać na drugim prezentowanym zdjęciu. - Plac przy ul. Westerplatte zajęty przez „Wesołe miasteczko” jest niewielki, dlatego nie można było rozstawić wszystkich urządzeń - pisała „GZ” w wydaniu z 17 września 1957 r. Dzieci miały do dyspozycji karuzele, dorośli strzelnice i siłomierz.

Ponieważ stary plac zabudowano, w kolejnych latach wesołe miasteczko współdzieliło teren z ogródkiem jordanowskim. Tam też trafiłem - mały Tomaszek - przyprowadzony przez brata na karuzele. Miało być dobrze, skończyło się sensacjami żołądkowymi. Nigdy więcej nie wsiadłem już na podobne urządzenie.

- Miałam taki sam przypadek. Też od tamtego czasu nie mogę patrzeć na karuzele łańcuchowe. Najbardziej lubiłam huścić się na łódkach - wspiera mnie na FB Alexandra Jonsson.

- Miałem podobnie. Na karuzeli łańcuchowej pokreśliłem się tylko raz w życiu. Skutek był opłakany. Całe szczęście, że ludzie stali trochę dalej - dopisał się Mirek Wiktorowicz.

Jednak większość dyskusantów miała dobre wspomnienia.

Wspomnienia

Alicja Kubiak: - Oj tak. Karuzela łańcuchowa była super. I gabinet zniekształcających luster!

Ewa Krzysica: - Ja chodziłam z rodzicami na Topolową, tam gdzie dziś jest galeria i WC. To były emocje na karuzeli łańcuchowej i diabelskim młynie.

Zbigniew Jerzy Zalucki: - Pamiętam. Miałem naście lat, duuużę radio na baterie noszone na ramieniu i chodziłem po deptaku na „podryw” - od ratusza do pomnika. Jak już się tak człowiek „napodrywał”, szedł za kino Nysa, na karuzele. Naturalnie tylko łańcuchową dużą, można było dziewczyny huścić i nic nie mogły na to poradzić, a może i nie chciały?

Wojciech Garstka: - Mnie w pamięci oprócz karuzeli utkwiły budy - strzelnice, gdzie za kilka złotych można było zestrzelić z wiatrówki sztuczny kwiatek albo innego fanta. Tych kwiatków to nawet kilka mi się trafiło.

Henryka Mikołajczyk: - Też kręciłam się na tej karuzeli.

Barbara Siwak: - Pamiętam to miejsce. Chodziłyśmy tam z koleżankami na małą karuzelę. Oczywiście bez wiedzy rodziców.

Tomasz Czyżniewski

Codziennie nowe opowieści i zdjęcia:

→ fb.com/czyzniewski.tomasz

To była widowiskowa awantura - 16 lat temu o powstanie parku przemysłowego spierali się prezydenci Wadim Tyszkiewicz i Janusz Kubicki. Ma powstać czy też nie? Tyszkiewicz: - Do strefy ekonomicznej w Kisielinie nie przyjdzie żaden inwestor. Kubicki: - Jeśli nie powstanie strefa w Kisielinie, to wtedy żaden inwestor tam nie przyjdzie.

Październik i listopad 2008 r. Gorący spór o powstanie parku naukowo-technologicznego w Nowym Kisielinie opisuje Michał Iwanowski w cyklu tekstów w „Gazecie Lubuskiej” (z niej pochodzą cytaty). Wtedy już było głośno o koncepcji utworzenia parku w Kisielinie, którego powstanie finansowane byłoby za przysługujące regionowi pieniądze unijne. Za parkiem były władze miasta, marszałek Marcin Jabłoński i rektor UZ prof. Czesław Osękowski. Przeciw był prezydent Nowej Soli Wadim Tyszkiewicz, który uważał, że taki park lepiej stworzyć w jego mieście. Współpracę proponował Uniwersytetowi Zielonogórskiemu i Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie.

Każdy mówił swoje

Tyszkiewicz:

1. Park naukowy w sąsiedztwie nowosolskiej strefy byłby tańszy niż w Kisielinie.
2. Park w Kisielinie pochłonie ok. 100 mln zł z funduszy unijnych dla Lubuskiego.
3. Do strefy ekonomicznej w Kisielinie nie przyjdzie już żaden inwestor.

Kubicki:

1. Strefa w Kisielinie będzie bardziej atrakcyjna dla inwestorów niż nowosolska.
2. Dzięki parkowi w Kisielinie jest szansa na budowę mostu w Milsku i obwodnicy.
3. Jeśli nie powstanie strefa w Kisielinie, to wtedy żaden inwestor tam nie przyjdzie.

- Nie wierzę w ten sukces - mówił o pomysle prezydent Tyszkiewicz.

- A ja wierzę, że sukces się pojawi. Traktuję ten temat bardzo poważnie - przeciwnego zdania był marszałek Jabłoński.

Ostatecznie park powstał. Uniwersytet postawił laboratoria, marszałek wybudował obwodnicę, a miasto kupiło grunty i je uzbroiło. Pierwsi inwestorzy - Darstal i LUG - podpisali umowy na kupno terenu w styczniu 2012 r.

Kamień węgielny pod budowę pierwszej hali w strefie wmurowano 4 czerwca 2013 r. Postawił ją Darstal.

Inwestycja w gminie

Park w Nowym Kisielinie powstał za miastem na terenie gminy wiejskiej Zielona Góra. Teren pod inwestycję miasto odkupiło od uniwersytetu. - Jeszcze w czasach istnienia Politechniki Zielonogórskiej planowano stworzenie wydziałów rolniczych. Dlatego uczelnia otrzymała ziemię - tłumaczy prof. Czesław Osękowski, ówczesny rektor UZ. - Mieliśmy na terenie gminy prawie 400 ha gruntów: w Nowym Kisielinie, Janach i Przytoku. Ziemia ta w 2008 r., po 10 latach dzierżawy, stała się własnością uniwersytetu. Początkowo mieliśmy zamiar utworzyć tam tylko Park Naukowo-Technologiczny UZ. Na ten pomysł zareagowały władze Zielonej Góry. Przyszedł do mnie prezydent Janusz Kubicki wraz z wiceprezydentem Krzysztofem Kaliszukiem i zaproponował wsparcie projektu, kupno ziemi i utworzenie strefy przemysłowej. Jak dzisiaj widać, pomysł wypalił. (tc)

Wczoraj

TAK POWSTAWAŁA STREFA W KISIELINIE



Budowa pierwszej hali produkcyjnej Darstalu

- maj 2013 r.

FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI

Wrzesień 2017 r. - prezydent Janusz Kubicki przed powstającą halą Panattoni. Dzisiaj te hale mają pod dachem kilkanaście hektarów powierzchni.

FOT. KRZYSZTOF GRABOWSKI

PREZYDENT KOMENTUJE

To odważna decyzja!

- Gdy 15 lat temu tworzyliśmy park przemysłowy w Nowym Kisielinie, miałem sporo obaw - komentuje prezydent Janusz Kubicki. - Kosztowało mnie to sporo nieprzespanych nocy, bo żeby inwestorom stworzyć odpowiednie warunki, trzeba było zainwestować miejskie pieniądze w sąsiedniej gminie. Żadna z decyzji administracyjnych nie była w naszych rękach. Planowanie przestrzenne, pozwolenia itd. Nikt tak tego nie robił. Samorządy nie wychodziły poza swoje opłotki. To było bardzo nietypowe rozwiązanie. Trzeba było podjąć odważną decyzję. Mało kto wierzył, że inwestycja ma sens, że można teren skutecznie i sprawnie zagospodarować. Teraz, po 15 latach, widać, że jednak było można. To sukces, zwłaszcza że mamy różnych inwestorów, a park daje szansę rozwoju także zielonogórskim firmom, które mogą prowadzić ekspansję poza granicami kraju. Trzeba mieć odwagę do wprowadzania nietypowych rozwiązań. I my mieliśmy tę odwagę, by przeprowadzić połączenie miasta z gminą, by wytyczyć i wybudować obwodnicę południową, by jako pierwsi w Europie przestawić całą komunikację miejską na elektryczne autobusy. Teraz mam odwagę mówić o Zielonej Górze w 2050 r. i jej rozwoju do miasta z 200 tysiącami mieszkańców.

Wczoraj

Jutro

Dziś

STREFA W KISIELINIE WYPEŁNIONA FIRMAMI

Dziesiątki nowoczesnych firm, ponad sześć tysięcy zatrudnionych osób oraz około 173 ha uzbrojonego terenu, który praktycznie cały został już zagospodarowany - to dzisiejszy obraz Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie. Na dodatek w przyszłym roku skończą się ulgi inwestycyjne i miasto zacznie zarabiać 9,2 mln zł rocznie na podatkach od nieruchomości.

- Praktycznie wszystkie działki zostały sprzedane. Zostawiliśmy tylko niewielką rezerwę i tereny, na których zostanie las - informuje wiceprezydent Dariusz Lesicki. - Oczywiście inwestorzy część terenu wykupili z nadwyżką i zagospodarują go później.

Hale pod wynajem

Strefa w Nowym Kisielinie zajmuje 173,3 ha powierzchni, z czego ok. 130 ha wchodzi w skład Kostrzyńsko-Słubickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, resztę tworzy Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego.

Największym operatorem jest znana w całej Polsce firma Panattoni (Accolade), która w grudniu zeszłego roku ukończyła tu trzeci z kolei park o powierzchni 30 tys. mkw. Dwa poprzednie kompleksy (łącznie 137 tys. mkw.) są już w całości zajęte. W nowym swoją działalność rozpoczął m.in. globalny producent i dystrybutor mocnych alkoholi, ale także firma transportowa ECE Logistics działająca w branży e-commerce. Według zapowiedzi nowa baza ECE Logistics ma pomóc obsłużyć rynki w Niemczech, Francji czy Czechach.

Motoryzacja i oświetlenie

Pierwszym inwestorem w strefie był Darstal. Fabrykę wykupiła firma Hargassner, przedsiębiorstwo z branży metalowej, na co dzień produkujące kotły do spalania biomasy. Firma mocno inwestuje, rozbudowując swoją halę o powierzchnię 3 tys. mkw. Obecnie pracę znalazło tam 70 osób, ale według zapowiedzi zatrudnienie szybko rośnie.

Zielonogórskiego lidera w produkcji oświetlenia - LUG Light Factory - chyba nie trzeba nikomu przedstawiać. Przedsiębiorstwo działa prężnie w kraju i za granicą, realizując wiele kontraktów. Choćby w 2020 roku LUG wygrał duży

przetarg w Warszawie na dostawę ok. 38,5 tys. opraw ulicznych. W ostatnim czasie zainwestował blisko 8,2 mln zł w nową przestrzeń w Centrum Badawczo-Rozwojowym.

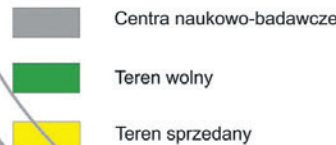
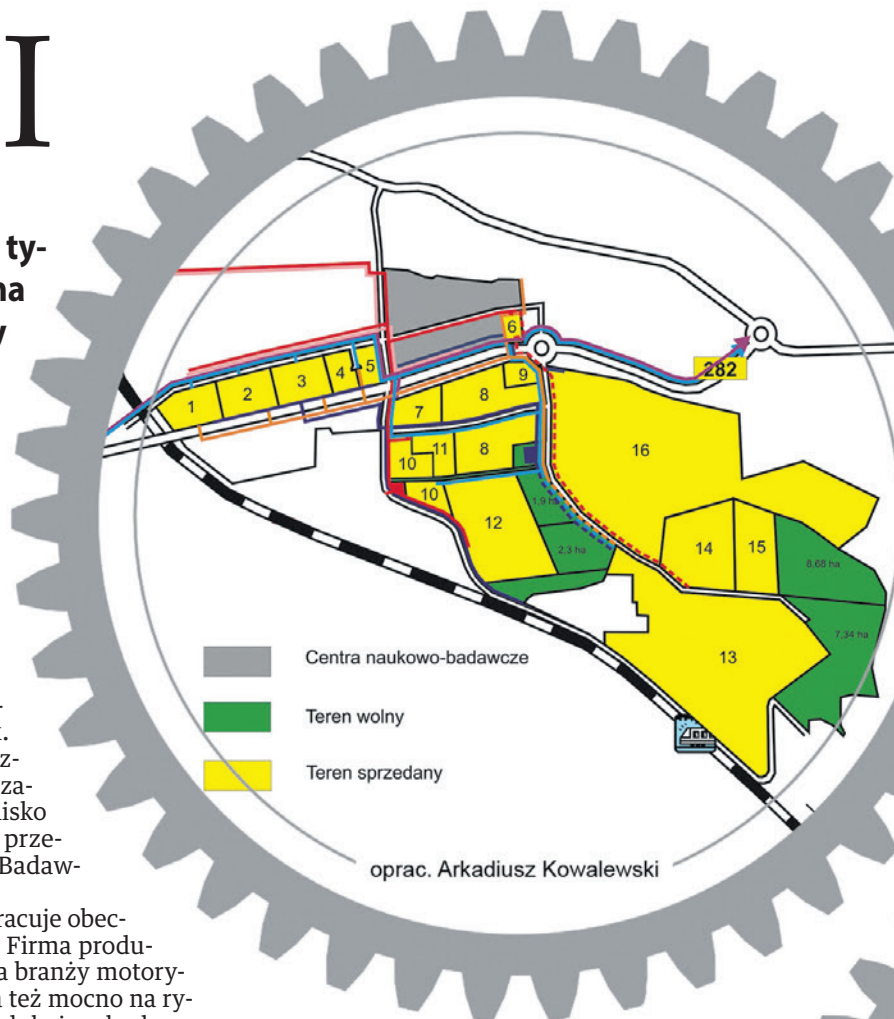
W Spinko Moto pracuje obecnie około 120 osób. Firma produkuje podzespoły dla branży motoryzacyjnej, ale weszła też mocno na rynek oświetlenia, produkując obudowy do lamp ulicznych. Ostatnio kierownictwo Spinko Moto podjęło decyzję o zakupie nowych maszyn, aby jeszcze bardziej zwiększyć produkcję.

Ideal Automotive zatrudnia 350 osób. Współpracuje z takimi gigantami motoryzacyjnymi jak: Audi, Volkswagen, Skoda, Volvo. Firma będzie miała także swój akcent w budowie nowych samochodów Tesli - w lipcu wystartuje projekt wyposażenia bagażnika dla modelu Y.

Produkcja

Styropmin to producent styropianu pasywnego, odbijającego światło, ale też tzw. XPS, czyli wylewanego. Z kolei Arsenal skupia się na branży rolno-spożywczej. Głównym kierunkiem działalności tej firmy jest eksport na rynki zagraniczne artykułów polskich producentów takich jak Rolnik, Hortex, Tymbark.

REAC Components to zakład z branży metalowej prowadzący działalność na obiektach Accolade. Jego załoga się rozrasta, pracę znalazło tam już 350 osób. Również HUT Technika Środowiska dobrze się rozwija. Firma kończy obecnie budowę drugiej hali. Dokupiła też 0,9 ha pod budowę kolejnej infrastruktury.



oprac. Arkadiusz Kowalewski

LEGENDA

1. Hargassner Holding/
Hargassner Polska
2. eobuwie.pl Logistics
3. LUG Light Factory
4. Arsenal PL
5. BWK Logistic
6. Perceptus
7. Styropmin
8. Ekoenergetyka-Polska
9. Lubuskie Centrum Logistyczne
10. HUT Technika Środowiska
11. Brinkmann Manufaktur
12. IDEAL Automotive
Zielona Góra
13. Modivo
14. Spinko Moto
15. BOLL

16. Panattoni/Accolade - wynajmuje powierzchnie:

- | | | |
|-------------------|------------------|-----------------|
| - REAC Components | - Geodis | - InPost |
| - Fiege | - Swiss Krono | - Sportano |
| - Expondo | - CNH Industrial | - Wyborowa PR |
| - Geodis | - Raben | - ECE Logistics |
| - Expondo | | |

WIELCY ZIELONOGÓRZANIE

Dwie największe firmy działające w Parku powstały w Zielonej Górze. Zaczynały tutaj od zera. Eobuwie wyrosło z tradycyjnego sklepu z obuwiem rodziny Grzymkowskich. Dziś eobuwie/Modivo, w którego halach pracuje około 3,5 tys. osób, zajmuje się sprzedażą online odzieży, obuwia, torebek i akcesoriów. Ma w swojej ofercie tysiące produktów, które trafiają z Zielonej Góry do klientów na całym świecie. Ekoenergetyka założona przez dwóch świeżo upieczonych absolwentów Uniwersytetu Zielonogórskiego - Bartosza Kubika i Macieja Wojeńskiego - powstała w akademickim inkubatorze przedsiębiorczości, wspieranym przez władze miasta. Dziś grupa zatrudnia około 1000 osób. Specjalizuje się w projektowaniu i produkcji systemów do ładowania samochodów. Opanowała europejski rynek ładowarek do autobusów komunikacji miejskiej. Jej sprzęt zasila miejskie autobusy w Zielonej Górze. Podobnie jest w Berlinie, Paryżu, Monachium, Warszawie, Drammen czy Krakowie. Firma jest obecna na 30 rynkach.

LABORATORIA

W Nowym Kisielinie działa również Park Naukowo-Technologiczny Uniwersytetu Zielonogórskiego (na mapce oznaczony szarym kolorem), gdzie znajdują się nowoczesne laboratoria. Ostatnio powstał tutaj Park Technologii Kosmicznych stworzony m.in. przy udziale samorządu województwa lubuskiego, UZ, Polskiej Akademii Nauk oraz firmy Hertz Systems. Na jego terenie będzie znajdowało się w siedem laboratoriów, m.in. elektroniki satelitarnej czy też pomieszczenie do czystego montażu satelitów. Dzięki temu przedsięwzięciu Zielona Góra może w przyszłości stać się jednym z wiodących ośrodków przemysłowo-badawczych w branży inżynierii kosmicznej.

PODATKI

W połowie poprzedniej dekady, decyzją rady miasta, firmy inwestujące w Parku były zwolnione z miejskiego podatku od nieruchomości. - Zysk mieliśmy z podatku PIT od osób pracujących w strefie. To się zmieni od przyszłego roku - tłumaczy wiceprezydent Dariusz Lesicki. W przyszłym roku kończą się zwolnienia. Według szacunków w latach 2025-27 podatek od nieruchomości firm w strefie wyniesie 9,2 mln zł rocznie.

6000
miejsc
pracy

173,3
ha
powierzchni

9,2
mln zł
podatków



STREFA PRZY S3

Chodzi o teren wzdłuż drogi ekspresowej S3 i łącznika drogi z os. Pomorskim, wokół których wyznaczono przyszłą strefę inwestycyjną o powierzchni ponad 300 hektarów. Dzisiaj porasta go las sosnowy zarządzany przez Lasy Państwowe. Miałoby tu powstać Europejskie Centrum Elektromobilności, którego liderem byłaby Ekoenergetyka. Sektor e-mobility to dynamicznie rozwijająca się dziedzina, a zielonogórska firma jest bardzo zaawansowana w tej technologii. Miałoby tu powstać centra badawczo-rozwojowe oraz firmy produkcyjne. Na razie projekt utknął, bo nie ma zgody na wycięcie lasu. - Będziemy przekonywać rząd, że warto stworzyć takie centrum, bo mówimy o rozwijających się, nowoczesnych technologiach - mówi wiceprezydent Lesicki. - To las przemysłowy, który i tak będzie wycięty. My w zamian oferujemy inne tereny pod zalesienie, na północ od Jan i Zawady. Równolegle prezydent Janusz Kubicki podjął decyzję, by budując obwodnicę zachodnią, wyznaczyć nowe tereny inwestycyjne, do których dojazd będzie możliwy dzięki nowej drodze.

(tc)

JUTRO

JAK WYKORZYSTAĆ OBWODNICĘ?

We wtorek radni przegłosowali przystąpienie do prac nad wytyczeniem wzdłuż projektowanej obwodnicy zachodniej terenów inwestycyjnych. Zmiany obejmą ponad 250 hektarów terenów, z których prawie 130 ha przeznaczonych będzie pod inwestycje. Są to głównie łąki w lesie, do których obecnie nie ma dojazdu.

Sytuacja zmieni się w momencie wybudowania obwodnicy zachodniej, która połączy Trasę Północną z planowanym mostem w Pomorsku i dalej z Sulechowem. Nowa droga ominie Przylep i Łężyce. Właśnie ruszają pierwsze przetargi.

- Nowa droga to szansa na wytyczenie nowych terenów inwestycyjnych, do których stworzymy dogodne dojazdy. Dlatego poleciłem, by przystąpiono do stworzenia planów przestrzennego zagospodarowania - tłumaczy prezydent Janusz Kubicki. Chodzi o tereny do tej pory słabo dostępne. Z powodu braku dojazdu.

Nowe plany

- Przystępujemy do tworzenia planów przestrzennego zagospodarowania w pięciu lokalizacjach. W sumie obejmą one 257 hektarów powierzchni - wyjaśnia Agnieszka Fabiańczyk, kierowniczka Biura Urbanistyki i Planowania. To nie oznacza, że zyskamy tyle terenów inwestycyjnych. Plan musi również przewidzieć inną infrastrukturę i przebieg obwodnicy oraz dróg dojazdowych. Z wstępnych wyliczeń wynika, że na tych terenach, głównie leśnych polanach, powstaną 129 ha terenów inwestycyjnych. Dla porównania strefa w Nowym Kisielinie liczy 173 ha.

Jednym z takich miejsc jest polana położona nieopodal ronda Piastów Śląskich na skrzyżowaniu Trasy Północnej i dróg do Krosna Odrzańskiego i Świdnicy. Prezentujemy ją na zdjęciu obok. Dojazd do niej będzie od strony Przylepu i projektowanej obwodnicy zachodniej.

Strefa na Zaciszu

Zmiany planu nie potrzebują tereny na Zaciszu, nieopodal ogródków działkowych. To 10 ha terenu inwestycyjnego, który został już wcześniej wyznaczony. Problem w tym, że wcześniej nie było do niego dojazdu. Teraz to się zmieni, bo wraz z obwodnicą zachodnią powstawać będą kolejne etapy trasy aglomeracyjnej (trwają przetargi). Trasa połączy rondo im. Haliny Lubicz z Trasą Północną. Umożliwi ona zarówno dojazd do powstającego osiedla Leśny Dwór jak i do działek inwestycyjnych wzdłuż ul. Poluszuwej.

Teraz ulica biegnie wzdłuż ogródków działkowych. - Nową drogę poprowadzimy tuż przy samych torach i od nich będzie wjazd na działki inwestycyjne. Działkowcy nie odczują wzmożonego ruchu, a będą mieli lepszy dojazd - zapewnia wiceprezydent Krzysztof Kaliszek. Orientacyjna długość trasy głównej to blisko 2,5 kilometra. Ta część prac ma kosztować 58 mln zł. Oferty już są, miasto je sprawdza. Inwestycja będzie zrealizowana w systemie „Zaprojektuj i buduj”. Początek prac w terenie 2026 r., koniec w 2028 r.

(tc)

